Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, środa, 3 listopada 1937 Nr 302

›Filozof‹ hitleryzmu parceluje Europę

III Rzesza rozwija gorączkową a wielostronną, działalność. Nie na ostatnim miejscu jest to, co robi w zakresie — jeśli się tak wolno wyrazić — myśli filozoficzno-politycznej. „Czystka" na uniwersytetach, działalność Rosenberga, próby sformułowania filozoficznych podstaw hitleryzmu, rozjazdy wybitniejszych przedstawicieli „elity" po stolicach Europy dla wyjaśnienia zasad narodowo - socjalistycznej „filozofji", — wszystko to dowodzi, że hitleryzm ma ambicję dania nie tylko nowego „ustroju", ale i oryginalnego światopoglądu, który ma wystarczyć za wszystko: za dotychczasowe syntezy filozoficzne, nawet za chrześcijaństwo. Trudzi się w tej dziedzinie przedewszystkim Alfred Rosenberg, a fakt, że ostatni kongres partyjny czcił go jako „proroka" narodowego socjalizmu, sprawia, że wynurzenia i prace Rosenberga trzeba brać prawie jak oficjalną myśl III Rzeszy.

Ostatnio mówił Rosenberg wobec przedstawicieli dyplomacji i prasy zagranicznej. A mówił o Europie, jako idei... Temat pozornie abstrakcyjny. Ale nie należy się łudzić. W III Rzeszy nawet abstrakcja filozoficzna służy interesom politycznym.

„CZWORAKA" DUSZA EUROPY.

Rosenberg mówił o rozbiciu Europy. Nie ma w Europie uniwersalnej idei. Ani w życiu gospodarczym, które — powiedział — podobne jest dziś do tego okresu średniowiecza, w którym książęta mieli własne armie i rozbijali się po świecie; rolę owych książąt grają dziś władcy giełd i banków...

Nie ma Europa uniwersalnej idei także w zakresie teorii państwa. Co kraj, to — inny ustrój. Co naród to — inna koncepcja życia społecznego i inny ideał kultury narodowej.

Taka jest rzeczywistość i z tym się należy liczyć.

Mianowicie z tym, że — oświadczył Rosenberg — są cztery narody, które wytworzyły oryginalny, swój własny, pogląd na istotę „narodu", względnie „państwa"; dlatego nie ma jednej, jednolitej, Europy, jest zaś Europa „czworaka"... Którez to są owe cztery narody?... Włochy, gdzie „wódz faszyzmu postawił państwo, jako najwyższą wartość"... Francja, której nacjonalizm jest związany z „uwielbieniem ziemi"... Anglia, która nie stworzyła jakiegoś „mitu państwa", a naród uważa za dobrowolną wspólnotę... Wreszcie Niemcy, których myśl filozoficzna streszcza się w „wierze w krew".

I cóż dalej?

Jedność Europy tylko pod tym warunkiem — mówił Rosenberg — może być przywrócona, gdy narody pogodzą się z tym, iż „dusza kultury Europy jest „czworaka".

„FILOZOFIA" DLA CELÓW POLITYCZNYCH.

Trzeba powiedzieć, że „myśl filozoficzna" III Rzeszy nie zbyt się okazała głęboką i oryginalną, gdy tak sformułowała swój pogląd na współczesną Europę, kryzys jej jedności i jej przyszłość. Cała zaś teoria „czworakiej duszy" Europy została po prostu wymyślona przez Rosenberga w celach bardzo przejrzystych.

Rosenberg oświadczył, że po raz pierwszy występował z tą teorją w Rzymie w roku 1932, i że to jego wystąpienie dało Włochom bodźca do zaprojektowania „paktu czterech".

Jesteśmy więc w — domu... „Filozoficzna" teoria Rosenberga ma doprowadzić do zjednoczenia Europy przez porozumienie czterech jej mocarstw: Włoch, Francji, Anglii i Niemiec. — Tylko niechże będzie wiadomym, że, jeśli w tym jest jakaś filozofia, to tylko „filozofia" imperializmu... Niemcy chcą stworzyć wielkie imperium. Nie mogąc zaś ryzykować wojny, tworzą filozoficzne teorie, które im osiągnięcie tego celu mają ułatwić. Pierwszym zaś warunkiem, którego trzeba do powstania tej „nowej Europy", jest — według Rosenberga — m. in.

„rzeczywiste zjednoczenie Niemców w jednym, mocnym państwie dla obrony swej krwi".

Więc — Gdańsk, Austria... I może jeszcze co... Niemcy sudeccy, „korytarz", Górny Śląsk i Alzacja.

A POLSKA?

Sam jednak temat, którym się zajął Rosenberg, wart jest omówienia.

Istotnie — Europa nie jest „jednością". — Nie ma Europy, jako idei. Bo jej przecież nie stanowi, ani telefon, ani radio, ani ciężki przemysł. Technika komunikacyjna, czy gospodarcza jest własnością świata, nie Europy.

Dlaczego Europa nie jest jednością?

Dlatego, że straciła wspólnotę kulturalną. — Przestała być narzędziem dla jednego, wspólnego, ideału cywilizacyjnego.

Czy Europa nie może się stać z powrotem jednością?

Może, o ile oczywiście uświadomi sobie swój, wspólny ideał cywilizacyjny i podda się jego prawom. Wtedy rozpocznie się nowa epoka cywilizacji.

Spengler odróżniał 5 epok kultury: egipska, chińska, azjatycka, antyczna (grecko-rzymska) i „zachodnia", czyli chrześcijańska. Powszechna panuje zgoda, że każdą z tych kultur tworzyły religijne pojęcia. Szczególnie zaś łatwo dowieść tej prawdy na przykładzie cywilizacji „zachodniej". Nie byłoby tej cywilizacji, jej moralności i jej kultury, bez Chrystusa, bez Ewangelii.

Bez powrotu do Chrystusa niemożliwym jest zjednoczenie Europy. Ale twórca „mitu XX wieku" jest antychrześcijaninem. Dlatego lansuje filozofię „Europy czworakiej".

„Filozofia" ta może się uśmiechać Niemcom. I może jeszcze innym imperializmom... Ale przyjęcie jej przez decydujące czynniki w praktyce oznaczałoby prawdziwy koniec Europy. Te 4 bowiem macarstwa postawiłoby odrazu na stopie bojowej przeciw sobie, a mniejsze państwa, np. Polskę (którą Rosenberg łaskawie wymienia, jako państwo, które „może" wnieść pewne wartości do tego „koncertu" Europy) skazałoby na upokarzającą rolę obsługiwania tamtych „Herrenvoelker" przy stole, lub na rolę giermków podających w czasie wojny miecz tym czterem rycerzom... W każdym razie Polska nie zgodzi się na tę rolę, ani w czasie pokoju, ani w czasie wojny.

J. P.

Japonia liczy się z interwencją Z. S. R. R.

Nowy Jork, 2. 11. (PAT) Naczelny redaktor dziennika „Niszi-Niszi" — Szingoro Takaiszi, który udaje się do Europy z misją propagandową, przejeżdżając przez Nowy Jork, oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

„Zatarg chińsko-japoński może bardzo łatwo przerodzić się w wojnę światową. Sądzę, że jeśli zatarg ten będzie się przeciągał, to należy liczyć się z interwencją Z. S. R. R. Mogę panów zapewnić, że Japonia, nie ustąpi ani o krok. Jeżeli zajdzie potrzeba będziemy walczyć z Rosją".

Zdaniem Takaiszi, w wypadku porażki Chin, Japonia domagać się będzie: 1) zaniechania polityki antyjapońskiej w Chinach, 2) rozszerzenia strefy zdemilitaryzowanej, otaczającej koncesję międzynarodową w Szanghaju, 3) uznania Mandżukuo przez Chiny i 4) zawarcia specjalnego układu handlowego i gospodarczego dla Chin północnych, na podstawie, którego Japonia miałaby większą swobodę pokojowej współpracy z Chinami.

W zakończeniu Takaiszi podkreślił, że Japonia nie posiada żadnych ambicyj terytorialnych w stosunku do Chin.

—oOo—

Min. Eden oskarża Mussoliniego

Londyn, 2. 11. (PAT). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Izby Gmin, jako w ostatnim dniu debaty parlamentarnej nad orędziem królewskim, przemawiali kolejno trzej mówcy z Labour Party, następnie zaś Lloyd George. Jako ostatni mówca zabrał głos min. Eden, odpowiadając na zarzut mówców opozycyjnych.

Minister Eden rozpoczął swe przemówienie od polemiki nie z posłami opozycyjnymi Izby Gmin, lecz z szefem rządu włoskiego, nawiązując do ostatniego wystąpienia Mussoliniego na rzecz niemieckich roszczeń kolonialnych.

W ostatnich dniach — oświadczył min. Eden — pewien kraj, który w wyniku wojny światowej uzyskał znaczne terytoria, wystąpił jako sekundant niemieckich pretensyj kolonialnych w Afryce. — Włochy — powiedział min Eden — otrzymały od swych sojuszników obszary kolonialne za udział w wojnie światowej, m. in. rząd W. Brytanii odstąpił Włochom część swych obszarów w Afryce.

Polemizując następnie z zarzutem Lloyd George'a, że polityka nieinterwencji w Hiszpanii, jaką rząd brytyjski za wszelką cenę stara się utrzymać, służy interesom jednej tylko strony walczącej, a mianowicie gen. Franco, min. Eden stwierdził, że układ w Nyon zapewnia bezpieczeństwo transportom idącym do portów rządowych. Fałszywe jest mniemanie, iż w ciągu ostatnich miesięcy uszczupliły się zapasy broni i amunicji po stronie Walencji.

„Każdy Niemiec musi być wychowany na bojownika"

Berlin, 2. 10. (PAT). Na otwarciu kursu dla przywódców S. A. we Frankfurcie nad Odrą, minister oświaty Rust wygłosił przemówienie o wychowaniu narodowo-socjalistycznym. Oświadczył on, że „kwestia wychowania ludzi zajmuje central ne miejsce w pracy politycznej narodowego socjalizmu. Narodowo-socjalistyczna praca wychowawcza ma uświadomić Niemców „o realnym sensie świata". Liberalny postulat równości znajduje się w diametralnej sprzeczności z rzeczywistością, „jaki pragnął Stwórca". Naturalnego prawa walki nie zmieni mędrkowanie ludzi słabych. Musimy wychowywać ludzi odpowiednich do tego, jakimi stworzyła ich natura, to znaczy bojowo. Każdy Niemiec musi być wychowany na bojownika. Kto chce bowiem żyć, ten musi walczyć, nie jest to jednak walka wszystkich przeciw wszystkim, lecz walka dla narodu.

Wybory municypalne w Anglii nie przyniosły większych zmian

Londyn, 2. 10. (PAT). Dotychczas ogłoszone rezultaty wyborów municypalnych nie wykazują poważniejszych zmian.

W Londynie Labour Party nie tylko utrzymała swą przewagę, ale jeszcze ją zwiększyła, dołączając do opanowanych już przez siebie 15 gmin jeszcze dwie nowe, a mianowicie Lambeth i Hammersmith. Do 4 nad ranem wiadomym był dziś rezultat z 17 na 28 gmin londyńskich. Dotychczas Labour Party uzyskała 519 mandatów, a konserwatyści 282. 11 pozostałych gmin londyńskich ogłosi rezultaty wyborów dopiero dziś po południu.

Na prowincji stan posiadania pozostał **mniej więcej ten sam z wyjątkiem liberałów, którzy znów ponieśli straty.** Dotychczasowy stosunek mandatów między konserwatystami a Labour Party został utrzymany, przy czym ta ostatnia ma z jednej strony do zanotowania kilka **znamiennych zwycięstw,** jak np. zdobycie większości w Bristolu i Coventry, z drugiej strony natomiast Labour Party **poniosła porażkę w Liverpolu.**

Goering na miejscu Schachta

Berlin, 2. XI. (PAT). Dotychczas brak urzędowego wyjaśnienia co do dra Schachta, mimo, iż publiczną tajemnicę stanowi fakt, że dymisję swoją ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy złożył on już od dłuższego czasu. Dr Schacht miał wyrazić się przed paru dniami, że jeżeli chodzi o jego osobę, komunikat donoszący o jego ustąpieniu mógłby się już ukazać. Powody nie dawania dotychczas urzędowego potwierdzenia tej wiadomości, nie są wiadome. Według przypuszczeń, wynikają one z braku ostatecznej decyzji co do losów resortu gospodarki Rzeszy. Zadania tego resortu pokrywają się ściśle z planem czteroletnim.

W związku z tym zwraca uwagę artykuł premiera Goeringa na łamach jego organu urzędowego **"Der Vier - Jahresplan"**, w którym autor dobitnie uzasadnia konieczność **„jednolitego kierownictwa w dziedzinie gospodarczej".** Panuje tu przekonanie, że resort ministerstwa gospodarki Rzeszy **nie zostanie na razie obsadzony,** a według informacji z kół gospodarczych, kierownictwo tego resortu powierzone zostanie dotychczasowemu podsekretarzowi stanu Possemu, łącznie z pełnomocnikiem do podziału surowców, Koehlerem. W rezultacie, gdyby informacje te potwierdziły się, ministerstwo gospodarki Reszy przeszłoby pod bezpośrednie zwierzchnictwo premiera Goeringa.

—o—

Krwawe zajścia w Jugosławii

Białogród, 2. 10. (PAT). W związku z wczorajszymi zajściami w miejscowości Novi Gradac w okręgu Virovica w Jugosławii urzędowo komunikują: Stjepan Vraczicz, rolnik z miejscowości Novi Gradac zawiadomił podprefekturę w Virovica, zamierza na dziś zwołać zgromadzenie członków b. kroackiej partii chłopskiej. Ponieważ prośbie tej nie można było zadośćuczynić z powodów prawnych, podprefekt zabronił zwołania tego zgromadzenia. Wbrew zakazowi, przyjaciele Vraczicza na czele z Messarovem, posłem ze stronnictwa dr Maczka, nie zrezygnowali z odbycia tego zgromadzenia, na które zaprosili przez swych mężów zaufania kilkuset włościan, z których niektórzy byli uzbrojeni w rewolwery lub strzelby. Wysłany przez podprefekta dowódca patrolu żandarmerii zawiadomił zebranych o zakazie odbycia zgromadzenia i wezwał ich do rozejścia się w imieniu prawa. W odpowiedzi na to poseł Mesarov dobył rewolweru i po oddaniu kilku strzałów w kierunku patrolu żandarmerii zawezwał uczestników zebrania do zaatakowania ich krzycząc „ja tu jestem prawem". Napastnicy na rozkaz Messarowa oddali do żandarmów szereg strzałów rewolwerowych, zmuszając ich do cofnięcia się. Żandarmi w obronie życia zmuszeni zostali do oddania salwy, skutkiem czego trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście, między nimi poseł Messarov, rannych. Następnie zostali żandarmi przez uzbrojonych ludzi w Vreczicza i Messarova wyparci na krańce miejscowości, gdzie dopiero udało się im rozproszyć atakujący ich tłum. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, iż rannych zostało osiem osób. Na miejsce zajść, gdzie teraz panuje zupełny spokój, został wysłany celem przeprowadzenia śledztwa inspektor policji.

Nauczycielstwo przeciw ZNP

Warszawa, 2. 1. (Telef.). „Wieczór Warszawski" **donosi, że szeroko reklamowana przez prasę lewicową jednomyślność nauczycielstwa związkowego jest trickiem agitacyjnym nie opartym na rzeczywistości. Proklamowany przez usunięty zarząd strajk szkolny nie udał się. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości, że nauczycielstwo odrzuciło hasła strajkowe i przeciwstawiło się strajkowi mimo nacisku dyrektorów i kierowników szkół odpowiednio dobranych spośród elity Z. N. P. — Po niepowodzeniu strajku walka rozegrała się na terenie składek. W myśl otrzymanych instrukcyj od p. Kolanki prowincjonalni działacze Związku Nauczycielstwa Polskiego winni byli przesyłać składki nie na ręce kuratora, lecz do dawnego zarządu Z. N. P. Inicjatorzy tej akcji spodziewali się, że kurator pozbawiony środków pieniężnych będzie musiał ustąpić. Kurator Musioł nosi się z zamiarem zwołania w niedługim czasie zjazdu delegatów Związku. Zdawało by się, że usuniętemu zarządowi powino na tym zależeć. Tymczasem agitatorzy tego zarządu działają przeciwko zjazdowi pod przewodnistwem p. Musioła i mówią o innym samorzutnym zjeździe. Wymieniając również jako miejsce tego zjazdu Katowice. Na ogół sytuacja przedstawia się w ten sposób, że „góra" nauczycielstwa związkowego stoi za dawnym zarządem, natomiast doły orientują się już w błędnej polityce zarządu. Szczególnie poruszone jest nauczycielstwo katolickie, które z solidarności i nieświadomości należało do Związku, przez co żyrowało wyraźnie antykatolicką działalność władz Związku.**

Zgoda w obozie legionowym

następstwem odprawy u marsz. Śmigłego

Warszawa, 2. 11. (Tel.). „Goniec Warszawski" utrzymuje, że na sobotniej odprawie w Prezydium Rady Ministrów, o której prasa zagraniczna podała szczegółowe relacje, nastąpiło w szeregach legionowych duże odprężenie. Przemówienie marsz Śmigłego-Rydza według opinii uczestników odprawy było udzieleniem poparcia pracom pułk. Koca. W świetle tym, większego znaczenia nabiera wywiad pułk. Koca zapowiadający reorganizcję OZN. W dprawie wzięli, jak wiadomo, udział przedstawiciele wszystkich prądów w obozie legionowym. Zaproszenie otrzymał także pułk. Wojakowski, który na terenie Krakowa należał do osób reprezentujących często odmienny punkt widzenia. Byli także i senatorowie Kwaśniewski oraz Bobrowski, którym przypisywano organizowanie t. zw. lewicy legionowej. Mieli oni sposobność rozmowy z marsz. Śmigłym i wynurzenia swych zastrzeżeń, względnie wyrównania niedociągnięć. Zwrócono uwagę, na przyjęciu w Prezydium R. M. odbyła się dalsza konferencja pomiędzy gen. Tokarzewskim a pułk. Kocem. Konferencja pomiędzy gen. Tokarzewskim a pułk. Kocem. Konferencja ta postawiała swoją wymowę wobec zapowiedzianego zjazdu legionowo-peowiackiego we Lwowie, do którego inicjatywa poszła z kół lwowskich. Jak słychać konferencja ta również doprowadziła do wyrównania wielu spornych zagadnień.

ZNOWU POBITO POLAKÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk, 2. 10. (PAT). Grupa Niemców napadła w ubiegłą sobote na Polaków, którzy wracali z m. Piklo na terenie W M. Gdańska z próby chóru. Napastnicy pobili czterech Polaków oraz wybili szyby i zniszczyli płoty w kilku domach polskich.

Nowe walki pod Jarama

Paryż, 2. XI. (PAT). Havas donosi z Madrytu, że wojska gen. Franco usiłowały wczoraj przerwać front wojsk rządowych w południowym biegu rzeki Jarama pod Cuesta de la Reina. Walka trwała dwie godziny. Powstańcy nie zdołali dotrzeć do stanowisk rządowych i wycofali się ze stratami.

W SZEREGACH POWSTAŃCZYCH NIE BRAKUJE ŻOŁNIERZY.

Salamanka, 2. XI. (PAT). Na froncie aragońskim zwolniono poborowych 1928 roku, wcielonych do szeregów od początku wojny domowej. Prasa uważa to za dowód, że w szeregach powstańczych nie brakuje żołnierzy.

Londyn, 2. XI. (PAT). Reuter donosi, że statek „Sevens Seas Spray", zatrzymany 2 miesiące temu przez powstańców hiszpańskich, został zwolniony i płynie w kierunku Anglii.

Czarna giełda a sytuacja w Hiszpanii

Saint Jean de Luz, 2. 10. (PAT). Chociaż notowawania t. zw. „czarnej giełdy" nie mają oficjalnego znaczenia, jest jednak rzeczą znamienną, że peseta rządu w Walencji, która przed załamaniem się frontu północnego notowana była we frankach francuskich 0,52, spadła obecnie do 0,44. Natomiast peseta rządu w Burgos natowana jest 2,12.

Wyjazd amb. Ceruttiego z Paryża „logiczną konsekwencją polityki franc."

Rzym, 2. 10. (PAT). „Tribuna", komentując udzielenie bezterminowego urlopu ambasadorowi włoskiemu w Paryżu Cerutti, pisze że odjazd ambasadora nie jest dowodem urazy, jaką żywią Włochy wobec Francji, ani też objawem „złego humoru Włoch". Fakt ten jest tylko logiczną konsekwencją polityki, jaką Francja uprawia wobec Włoch.

Odpowiedź Włoch na mowę Edena

Rzym, 2. X. (PAT). W odpowiedzi na wczorajszą mowę min. Edena, koła polityczne **podkreślają, że 1) traktat wersalski nie dał Włochom żadnej kolonii niemieckiej, 2) powiększenie włoskich posiadłości kolonialnych nastąpiło bez naruszenia interesów któregokolwiek z mocarstw, 3) Niemcy nigdy nie domagały się od Włoch odstąpienia jakichkolwiek posiadłości kolonialnych.**

Wskrzeszenie „cesarskiej głównej kwatery" w Japonii

Tokio, 2. 11. (PAT). Agencja Domei donosi: — W łonie rządu odbywają się obecnie doniosłe konferencje, poświęcone sprawom wewnętrznym i związane z sytuacją w Chinach. Przedmiotem obrad jest głównie sprawa stworzenia **„cesarskiej głównej kwatery" na wzór takiego samego organu, który powołany został do życia w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.** „Cesarska główna kwatera" będzie organem nadrzędnym w stosunku do rządu, który ma ulec rekonstrukcji. „Cesarska główna kwatera" ma być powołana do życia w połowie listopada.

Niektórzy politycy sądzą, że przed powołaniem do życia „kwatery" należy Chinom formalnie wypowiedzieć wojnę. Ta możliwość, jak stwierdza Domei, jest obecnie rozważana.

Japonia zrzeka się praw do Mandżurii

Hsinkin, (stolica Mandżurii) 2. 11. (PAT) Odbyło się tu zgromadzenie tajnej rady cesarskiej pod przewodnictwem cesarza. Jednogłośnie uchwalono projekt układu, na mocy którego Japonia zrzeka się praw eksterytorialnych w Mandżurii i przekazuje władcom mandżurskim administrację strefy kolejowej wzdłuż kolei południowo-mandżurskiej. — Układ będzie podpisany 5 bm. i wchodzi w życie od 1 grudnia br.

PROJEKT ZNIESIENIA OCHRONY LOKATORÓW NA KOM. EK. RADY MINISTRÓW

Warszawa, 2. 11. (Tel.). W środę 8 bm. odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się projekt ustawy zmieniającej przepisy ustawy o ochronie lokatorów oraz projekt ustawy o ulgach podatkowych dla przemysłu przy podejmowaniu przezeń inwestycyj.

Giełda warszawska

Warszawa, 2 listopada (Tel.) Notowania giełdy warszawskiej: **Dewizy:** Belgia 89.50, Gdańsk 100.00 Amsterdam 292.60, Londyn 26.25, Nowy Jork czek 528¾, Nowy Jork kabel 529, Oslo 131.90, Paryż 17.88 Praga 18.52, Sztokholm 135.35, Zurych 122.15, Helsinki 11.61.

Akcje: Bank Polski 108.00, Cukier 33.25, Węgiel 23.75, 23.25, 24.00; Modrzejów 9.75, Norblin 70.00, 71.00; Starachowice 31.25. Tendencja nieco mocniejsza.

—oOo—

Załoga powstańczej łodzi podwodnej uzyskała podstępem statek

La Rochelle, 2. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi: złożona z 18 ludzi załoga hiszpańskiego statku patrolowego „Don Ostia", stojącego od kilku miesięcy na redzie w tutejszym porcie, została wczoraj wieczorem zwabiona pod jakimś pretekstem przez nieznanych osobników na ląd. Po przybyciu do portu oświadczono marynarzom, iż nie mają po co wracać na statek, gdyż został on w międzyczasie obsadzony przez członków załogi hiszpańskiej łodzi podwodnej „C. 2" i wypłynął na pełne morze.

Pozostali w porcie marynarze wzbraniają się powrócić do Hiszpanii, oświadczają natomiast gotowość wyjazdu do Ameryki.

Wykryto olbrzymi przemyt broni

Porto Allegre, 2. XI. (PAT). Wojskowe władze federalne wykryły nielegalny transport broni, zakupionej przez byłego gubernatora stanu, generała Flores da Cuhna, w Niemczech, Czechosłowacji i Belgii. Broń otrzymana jest nowoczesnego typu i pierwszorzędnej jakości. W związku z tym ustalono, że pożar na okręcie towarowym „Bahia" w dniu 23 sierpnia b. r. był symulowany dla ułatwienia wyładowania broni. Transport składa się z nowoczesnych karabinów, karabinów maszynowych, dział przeciwlotniczych, wozów pancernych i wielkiej ilośc amunicji, ogólnej wartości 18 milionów milrejsów. W związku z tym odkryciem dokonano szeregu aresztowań. Władze wojskowe wykryły też, że w mechanicznych warsztatach stanowych wyrabiano nielegalnie moździerze i miotacze granatów. Wszystko to dowodzi niezbicie, że gubernator Flores da Cuhna przygotowywał się do rewolucji przeciw władzom centralnym, które jednak zawczasu zapobiegły walce bratobójczej. Obecnie w całym stanie panuje najzupełniejszy spokój.

———o———

Nowe instrukcje dla komorników

Warszawa, 2. XI. (Telef.). Władze nadzorcze opracowują instrukcję dla komorników, dotyczącą stosowania rewizji osobistej u dłużników. Przeprowadzanie rewizji osobistej jako środka egzekucyjnego w myśl obowiązujących przepisów kodeksu postępowania cywilnego odbywać się może jedynie w ostateczności, o ile zachodzi podejrzenie ukrycia przedmiotów majątkowych przed zajęciem albo gdy dłużnik w czasie prowadzenia egzekucji chce się wydalić z mieszkania.

Premie dolarówki

Warszawa, 2. XI. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia dolarówki padły następujące premie: 12.000 dolarów na nr 683.773, 3.000 dolarów na nr 1.444.293, 999.200, 1.000 dolarów na nry: 806.009, 275.392, 620.975, 399.941, 1.409.364, 805.029, 657.686, 500 dolarów na nry: 99.167, 166.641, 1.420.286, 662.759, 1.271.549, 1.075.209, 1.478.537, 1.375.811, 818.189, 855.629.

Aresztowanie Barmata

Amsterdam 2. 11. (PAT) Na żądanie królewskiej prokuratury belgijskiej, policja holenderska aresztowała w Amsterdamie Juliusza Barmata. — Barmat został zatrzymany w areszcie aż do czasu wydania decyzji o jego ekstradycji.

Kronika telegraficzna

Warszawa — Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś do Wisły.

Tokio — Ambasador Romer przyjęty był dziś na audiencji przez cesarza, któremu wręczył listy uwierzytelniające.

Stambuł — Zapowiadana na 3 listopada wizyta hr. Ciano w Ankarze została — jak donosi prasa — odłożona do drugiej połowy miesiąca ze względu na wizytę króla greckiego w Rzymie.

Londyn — Dziś wieczorem min. Eden wyjechał na konferencję 9 mocarstw do Brukseli. Ministrowi towarzyszą minister dominiów Malcolm Macdonald i podsekretarz stanu Cadogan.

Berlin — Według pogłosek dotychczasowy ambasador Stanów Zj. Dodd miałby ustąpić z dotychczasowego stanowiska w Berlinie. Mówią tu jako o jego następcy o obecnym ambasadorze St. Zjednoczonych w Moskwie, Davisie.

Moskwa — Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych b. poseł sowiecki na Litwie i ostatnio ambasador w Turcji Karski, został aresztowany.

Brest — Wniosek o tymczasowe zwolnienie majora Troncoso i jego szofera markiza Marivailles został przez sąd odrzucony.

Oslo — W pobliżu Tromsoe statek rybacki zaskoczony został przez burzę i zatonął. 6 członków załogi zginęło.

Bejrut. — Banda, złożona z 25 uzbrojonych ludzi, dokonała napadu rabunkowego na auta jadące z Palestyny i do Palestyny. W przeciągu 2 godzin obrabowano pasażerów 14 aut, zatrzymując je pomiędzy posterunkami granicznymi palestyńskim i libańskim. Łupem bandytów padła znaczna suma pieniędzy i sporo kosztowności.

Pogłoski o zbliżeniu francusko-niem.

Paryż, 2. XI. (PAT). Od piątku bawi w Paryżu ambasador Rzeszy w Wiedniu von Papen, który, jak zapewniają oficjalnie, przybył do Paryża w charakterze ściśle prywatnym, by zobaczyć wystawę międzynarodową. Von Papen zwiedził w sobotę tereny wystawy, a szczególnie pawilon niemiecki.

Wizyta von Papena jest łańcuchem w szeregu faktów, rzucających światło na atmosferę stosunków francusko-niemieckich. Należy przypomnieć, iż w Paryżu bawił ostatnio przewódca młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach, który od pewnego czasu zaangażował się poważnie na rzecz zbliżenia między młodzieżą francuską a niemiecką.

Korespondent berliński „Intransigeant" lansuje dziś wyraźnie możliwość porozumienia francusko-niemieckiego, zapewniając, iż w tej chwili w Niemczech koncepcja ta mogłaby liczyć na poparcie szerokich kół społeczeństwa niemieckiego, które podobno chętnym okiem widziałyby zastąpienie osi „Berlin—Rzym" przez oś „Berlin—Paryż". Aczkolwiek wywody te należy traktować z dużym sceptycyzmem, tym nie mniej są one dowodem poważnego sondowania.

—ooOoo—

Statki sowieckie wyjęte spod ochrony na Morzu Śródziemnym?

Londyn, 2. XI. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego odbywały się wstępne rozmowy w związku z dzisiejszym posiedzeniem podkomitetu nieinterwencji. Lord Plymouth odbył dłuższe konferencje z ambasadorami sowieckim, francuskim i włoskim. W toku tych rozmów przewodniczący komitetu nieinterwencyjnego czynił starania wyrównania rozbieżnych dotąd poglądów na temat przyznania praw kombatantów.

„Evening News" donosi, że W. Brytania i Francja wywarły na Z. S. R. R. silną presję, twierdząc, że o ile rząd sowiecki nie złagodzi swego opornego stanowiska, to statki sowieckie na Morzu Śródziemnym nie będą otrzymywały w przyszłości ochrony, przewidzianej układem w Nyon.

Brytyjskie czynniki urzędowe zaprzeczają tej wiadomości. Nie ulega jednak wątpliwości, że o ile doszłoby do tego, iż wszystkie inne państwa, objęte układem nieinterwencji, przyznają gen. Franco prawa kombatanta, a jedynie Z. S. R. R. ich nie przyzna, to wówczas w konsekwencji statki sowieckie pozbawione będą na Morzu Śródziemnym ochrony.

Pancernik „Hood" w Barcelonie

Londyn, 2. 11. (PAT). Zatopienie brytyjskiego statku „Jean Weems" przez bomby, rzucone z samolotu powstańczego, wywołało energiczną reakcję ze strony rządu brytyjskiego. Przede wszystkim pancernik „Hood" skierowany został do Barcelony, aby przeprowadzić dokładne śledztwo, w jakich okolicznościach statek został zatopiony. Ponadto min. Eden w odpowiedzi na interpelację, skierowaną do niego w Izbie Gmin przez szefa opozycji, posła Atlee, oświadczył: „Z mego polecenia ambasador brytyjski w Hendaye złożył już ostry protest u władz powstańczych, które zobowiązały się przeprowadzić natychmiastowe szczegółowe śledztwo.

Stany Zjedn. przygotowują się do wojny?

Waszyngton, 2. XI. (PAT). W ostatnich czasach obiegały pogłoski, jakoby amerykański sztab główny miał przygotować plan mobilizacji na wypadek wojny. Obecnie wyszło na jaw, że do oficerów rezerwy niektórych rodzajów broni wystosowano listy z zapytaniem, czy zgodziliby się objąć stałe stanowiska w armii na wypadek, gdyby sytuacja stała się krytyczną, oraz w jakim terminie mogliby ewentualnie zlikwidować swe prywatne sprawy. Po za tym departament marynarki wydał poufne instrukcje dowódcy floty wojennej na Pacyfiku, dotyczące ewentualnej konieczności nagłego wypłynięcia floty. Pewna liczba okrętów zgrupowana jest w sąsiedztwie wysp aleuckich. W kołach poinformowanych podkreślają jednak, że departamenty wojny i marynarki mają prawo czynienia tego rodzaju przygotowań z ich własnej inicjatywy bez żadnych instrukcyj z Białego Domu. Oba te departamenty wydawały częstokroć zarządzenia, które stanowiły pewne odchylenie od linii politycznej, ustalonej przez rząd. To właśnie pozwala mniemać, iż zarządzenia, wydane tym razem przez sztab główny, nie posiadają specjalnie doniosłego znaczenia.

Bandyta domaga się wywiadu w P. I. M-ie

Kraków, 2. XI. (ak.). Słynny bandyta Żelazny przebywający obecnie w więzieniu krakowskim od chwili słynnego pościgu na ulicach miasta, w dniu 31 sierpnia, wniósł wczoraj do sądu pismo w którym twierdzi, że nie brał udziału w zarzucanym mu przez akt oskarżenia napadzie bandyckim i nie strzelał w czasie pościgu, a ścigający bandytę policjanci natknęli się na niego przypadkowo i z powodu ciemności pomylili go z osobą ściganego bandyty. Na dowód, że w chwili pościgu było ciemno Żelazny prosi sąd o zasięgnięcie wywiadu w P. I. M-ie. Prosi również o zarządzenie wizji lokalnej na trasie ucieczki bandyty na dowód, że była ona zygzakowata, łatwo więc było uciekającego stracić z oczu i pomylić z innymi osobami. Wreszcie Żelazny prosi sąd o oddanie kuli, którą został zraniony w nogę rusznikarzowi do oceny, czy została ona wystrzelona z rewolweru policyjnego, czy też z rewolweru uciekającego, a zdaniem Żelaznego nieznanego władzom policyjnym, bandyty, który miał rzekomo Żelaznego postrzelić.

Wiadomości z kraju

Echa ustąpienia rektora U. J. K.

W związku ze znanymi zajściami na Uniwersytecie Jana Kazimierza rektor prof. dr St. Kulczyński otrzymał pismo podpisane przez **prof. Bartla, sen. Szarskiego** i innych z wyrazami uznania za zajęte stanowisko.

W sobotę w godzinach wieczornych grupa młodzieży, która brała udział w niedozwolonym wiecu, oraz pewna ilość studentów z innych uczelni, zebrała się celem urządzenia demonstracji przeciwko Rektorowi dr Kulczyńskiemu na podwórzu Domu Profesorów przy ul. Supińskiego. Po tej hałaśliwej demonstracji żona rektora U. J. K. ogłosiła **list otwarty do matek lwowskich**, w którym piętnuje tę demonstrację, która odbyła się w chwili gdy z mężem siedziała nad łóżeczkiem chorego dziecka.

Wybór nowego akademika

W dniu 6 i 7 listopada odbędą się posiedzenia Polskiej Akademii Literatury, których porządek dzienny przewiduje m. in. wybór nowego akademika **na miejsce opróżnione wskutek rezygnacji K. H. Rostworowskiego.**

„Wspólnota" żydowskich lekarzy w Stanisławowie

Żydowscy lekarze-nostryfikanci stworzyli w Stanisławowie porozumienie w rodzaju „komuny", nazywając je „wspólnotą" i rozesłali do wszystkich lekarzy ordynujących, nie wyłączając bardzo nielicznych na tym terenie lekarzy polskich, listy, w których oferują swą pracę w charakterze wykonawców zleceń lekarskich.

Jak dowiadujemy się z takiego właśnie listu, każdy z członków „wspólnoty" uprawniony jest w równej mierze do udziału w dochodach, uzyskiwanych z wykonania zleceń lekarskich, przy czym, każde zlecenie przyjęte bezpośrednio z pominięciem wspólnej zbiornicy, uważa się za zlecenie dla „wspólnoty".

Żydowska „wspólnota" urzęduje w lokalu legalnie istniejącego żydowskiego stowarzyszenia TOZ. (Tow. Ochrony Zdrowia). Manifest „Wspólnoty" podpisało dziesięciu żydowskich nostryfikantów. — Utworzenie „wspólnoty" żydowskich nostryfikantów w Stanisławowie, spotkało się z gorącym oburzeniem polskiej opinii publicznej, która widząc kolosalne zażydzenie zawodu lekarskiego na kresach wschodnich, nie pragnie wcale, aby żydowscy nostryfikanci zdobywali sobie w ten sposób klientelę i praktykę.

Wybuch w hucie chorzowskiej

Na terenie huty „Piłsudski" w Chorzowie w stalowni górnej nastąpił w jednym z generatorów wybuch. Zatrudniony tam robotnik P. Śledziona doznał ciężkiego oparzenia twarzy, szyi i rąk. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie. 4 inni robotnicy, Kala Jerzy, P. Staniek i Jerzy Świątek oraz przechodzący ulicą poza obrębem huty Fr. Rein, doznali lżejszych poparzeń lub ran. W wyniku wybuchu **generator uległ zniszczeniu.** Na skutek detonacji **wyleciały szyby** w poczekalni, szatni i łaźni huty „Piłsudski", jak również w Miejskiej Hali Targowej, położonej po drugiej stronie ulicy w kilku domach.

Uroczystości ku czci Chrystusa-Króla

W WARSZAWIE ku czci Chrystusa Króla urządzono w wielkiej sali Domu Katolic., przy udziale kilku tysięcy osób uroczystą akademię. Na Akademię przybyli również: **ks. kardynał Al. Kakowski, ks. nuncjusz apostolski F. Cortesi, Ks. arcybiskup Gall, Księża biskupi Szelążek, Szlagowski, Gawlina, ks. prałat Pacini, przedstawiciele Kapituły Metropolitalnej.** Akademię zagaił dyrektor **Akcji Katolickiej ks. Wł. Lewandowicz**, następnie referat p. t. „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata" wygłosił Ant. Chaciński. W części koncertowej akademii wystąpił chór akademicki „Ambrosianum".

W PRZEMYŚLU. Święto Chrystusa Króla rozpoczęto uroczystym Triduum, które odbyło się w dniach 28, 29 i 30 z. m. w kościołach parafialnych, t. j. katedralnym, X. X. Salezjanów i na Błoniu codziennie o godz. 18, wraz z kazaniami. W niedzielę sumę pontyfikalną celebrował w Katedrze ks. biskup sufragan dr Tomaka a podniosłe kazanie wypowiedział ks. infułat dr Momidłowski. Po południu spod Katedry ruszył przez miasto uroczysty pochód, prowadzony przez ks. biskupa dr Tomakę do kościoła X. X. Salezjanów. Tak w porannych, jak i wieczornych uroczystościach wzięły udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, poczty sztandarowe młodzieży szkolnej, wszystkich bez wyjątku stowarzyszeń katolickich w Przemyślu, oraz formacje wojskowe. Na Rynku, przed ołtarzem, ustawiły się chorągwie i poczty sztandarowe, po czym orkiestra wojskowa odegrała kantatę W. Walewskiego, chór katedralny, pod batutą ks. dyr. Lewkowicza, odśpiewał hymn ks. Klusa „Chrystusowi Cześć i Chwała", następnie piękne przemówienie, nacechowane silną wiarą wygłosił adwokat z Rzeszowa p. dr Rom, po czym wszyscy obecni odśpiewali „Wierzę w Boga Ojca", zaś hymnem „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość. Organizacja i wykonanie spoczywały w rękach prezesa Akcji Katolickiej p. płk. Kwiatkowskiego.

W SKAWINIE postanowiły miejscowe organizacje urządzić w święto Chrystusa Króla „Dzień Katolicki" pod hasłem: Katolicy poznajcie społeczne zasady encykliki „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno". — W sobotę odbyła się w przepełnionej wiernymi świątyni podniosła „godzina święta". — W samą uroczystość wyruszył pochód katol. organizacyj ze Skawiny, Marcyporęby, Krzęcina, Woli Radziszowskiej, Radziszowa, Mogilan, Gaja, Tyńca i Leńcz z Domu Katol. do kościoła na nabożeństwo. — W pochodzie szło prawie 3 tysiące ludzi. Nabożeństwo celebrował Ks. kan. Czekaj, katecheta miejscowy, kazanie na temat: „Kapitalizm i socjalizm — antyteza katolicyzmu społecznego" wygłosił Ks. Dr Stan. Buchała, miejscowy proboszcz. Po nabożeństwie uczestnicy udali się do Domu Katol. gdzie odbyła się Akademia okolicznościowa. Zagaił ją prezes Akcji Katolickiej ze Skawiny, naczelnik poczty p. J. Szarek. — W prezydium zasiadł burmistrz miasta p. Fel. Pukło — proboszcz z Andrychowa Ks. Kan. Kl. Tatara, p. Hallerówna z Jurczyc. — Chór akademicki wykonał szereg okolicznościowych pieśni. Referat na temat „Katolikiem jestem" i wynikających stąd konsekwencji, wypowiedział słuchacz filozofii p. A. Wołek. — Przemawiał następnie proboszcz z Andrychowa Ks. Kan. Tatara. — Uchwalono rezolucje wyrażające hołd obu papieżom, Księciu Metropolicie i wezwano obecnych do popierania katolickiego rzemiosła i handlu. — Zakończono akademię hymnem „Nie rzucim Chryste świątyń Twych".

W ZAKOPANEM dzień Chrystusa Króla obchodzono uroczyście. Miasto przybrało odświętny wygląd. Domy były udekorowane flagami. Zarówno w uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, jak i akademii, urządzonej w dużej nowej sali Sokoła, wzięły udział tłumy publiczności.

Kongres żydowsko-amerykański do żydów polskich

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: Kongres żydowsko-amerykański uchwalił rezolucję pod adresem żydów w Polsce z wyrazami sympatii **w związku z akcją przeciwko „ghettu ławkowemu". „Opór — głosi rezolucja — jaki żydzi polscy stawiają próbie odnowienia ghetta w Polsce, jest zasługą, położoną przez żydów polskich dla ich kraju.**

Przesyłamy nasze pełne sympatii powitanie — głosi w końcu rezolucja — żydom polskim oraz serdeczne podziękowanie wszystkim czynnikom liberalnym i demokratycznym w Polsce, które przeciwstawiają się reakcyjnym projektom".

—o—

Zakonspirowany wiec Z. N. P. w Katowicach

Usunięty zarząd okręgowy Z. N. P. w Katowicach zwołał wiec protestacyjny, na który wezwał wszystkich członków Związku z całego województwa.

Władze administracyjne odmówiły zezwolenia na ten wiec. Wobec tego organizatorzy uciekli się do wcale dowcipnego wybiegu. Zakupili oni przedstawienie w jednym z miejscowych kino-teatrów, wybierając patriotyczny film „Na Sybir". Nauczycielstwo zostało powiadomione okólnikami, że ma się zjechać o godz. 9.30 i zebrać na dworcu w Katowicach. **Zbiórka odbyła się i dopiero wtedy poinformowano przybyłych, że odbędzie się... przedstawienie kinowe.** Bilety do kina rozdano kierownikom powiatowym Z. N. P., ci zaś z kolei obdarowywali nimi zaufanych członków.

Tajny wiec odbywał się w ten sposób, że przemówienia wygłaszano w przerwach wyświetlania filmu. Podczas jednej z takich przerw uchwalono rezolucję, domagającą się usunięcia kuratora Musioła i powrotu dawnego zarządu z p. Kolanką na czele. Pomimo, że wiec był pod względem zapatrywań uczestników zupełnie jednolity, nie dopuszczono do żadnej dyskusji.

Aby osłabić wrażenie zakazu władz i ośmielić nauczycielstwo do przybycia na wiec, puszczono w przeddzień plotkę, że na wiecu obecny będzie woj. Grażyński.

Lwów

PO PIĘCIU LATACH PRZYPOMNIELI SOBIE, ŻE ZAGINĄŁ. Przed pięciu laty wydalił się z Basiówki pod Lwowem, Marian Madeja, zarobnik, żonaty i dotychczas nie powrócił. Po upływie tak długiego czasu rodzina zwróciła się do władz policyjnych z prośbą o podjęcie poszukiwań za zaginionym.

SZYBOWIEC Z NAPĘDEM NOŻNYM SKONSTRUOWAŁ LWOWIANIN. Wł. Kazimirski, urzędnik sądowy, zamiłowany konstruktor amator lotniczy zgłosił ostatnio w urzędzie patentowym szybowiec zaopatrzony w śmigę poruszaną napędem nożnym, podobnie jak przy rowerze. Oprócz napędu nocnego, można dla uniknięcia zmęczenia przez pilota, włączyć silnik o stosunkowo małej mocy, jak w motorowerach, albo włączyć sprzęgło jednokierunkowe t. zw. wolnobieg, by pilot nie musiał ustawicznie kręcić pedałami. Według obliczeń konstruktora, liczba obrotów śmigi może być tak znaczna (1.800 obrotów), że zupełnie wystarcza na oderwanie się szybowca od ziemi. Konstruktor-amator wybudował już własnym sumptem kadłub z aparaturą napędową.

SAMOBÓJSTWO W BÓŻNICY. W sobotę w południe do bożnicy przy ul. Tkackiej l. 5, przybył 49-letni Majer Goldfinger i na oczach wielu obecnych tam osób, w zamiarze samobójczym, przeciął sobie żyletką gardło oraz żyły u obu rąk. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala. Przyczyny zamachu samobójczego nie zdołano ustalić.

OFICER AMERYKAŃSKI NA CMENTARZU OBROŃCÓW LWOWA. Do Lwowa przybył w dzień zaduszny oficer lotnik armii Stanów Zjednoczonych Michał Rudnik, komendant posterunku imienia Kapitana Artura Kelly nr. 339 w Chicago i złożył imieniem swych amerykańskich kolegów wieniec na grobie lotników amerykańskich na cmentarzu Obrońców Lwowa.

WŁAŚCICIEL REALNOŚCI PRZEKUPIŁ ŚWIADKA. Sędzia dr Krynicki wydał nakaz aresztowania właściciela realności J. Pankiewicza za to, że nakłaniał niejakiego Wolfa Fleischmana do złożenia fałszywych zeznań na jego rozprawie o pobicie niejakiego Jana Kuliszka. Pankiewicz wręczył Fleischmanowi 30 zł.

MONTER UDAWAŁ LEKARA. Wydział śledczy aresztował 43-letniego Władysława Cholewę, elektromontera, zam. ul. Bartosza Głowackiego 24, który występował od dłuższego czasu w charakterze lekarza-ginekologa. W mieszkaniu Zofii Matys (Żółkiewska 140) dokonał on niedozwolonego zabiegu na Katarzynie Kubusztowej. W wyniku tego zabiegu Kubusztowa zmarła.

Olkusz

UDUSZONY W STUDNI. We wsi Węgrzynów (gm. Słupia, jędrzejowskie), miejscowy gospodarz Wł. Dłużniak w czasie kopania studni, przysypany został ziemią na głębokości 8 metrów. Po 5 godzinach usilnej pracy miejscowej ludności zdołano wydobyć już tylko zwłoki Dłużniaka, który poniósł śmierć wskutek uduszenia.

KATASTROFA KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ. W Biórkowie pod Proszowicami na trasie kolejki wąskotorowej, wskutek mylnie nastawionej zwrotnicy, pociąg wjechał na boczny tor, na którym stały wagony towarowe. Wskutek zderzenia wagon bagażowy został wykolejony. Dwa inne wagony oraz lokomotywa zostały uszkodzone. Ruch pociągów wskutek tego wypadku został wstrzymany na kilka godzin. Z jadących nikt nie doznał obrażeń.

Przemyśl

DO RADY MIEJSKIEJ, w miejsce p. Rudolfa Burdy, który opuścił Przemyśl, weszła p. Zofia Dobrzańska, nauczycielka szkół powszechnych.

JESIENNA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH, rozpocznie się w dniu 22 b. m.

MORDERSTWO W DOBROMILU. Jeden z najbogatszych obywateli Dobromila J. Wójcik, właściciel trzech kamienic, oraz doskonale prosperującej restauracji i wędliniarni, żył od lat 30 z Bronisławą Altschüllerową, żydówką, która dla niego rozwiodła się z mężem i przyjęła chrzest. Wójcik stale obiecywał jej małżeństwo i miał z nią troje dzieci. Żyli w przykładnej zgodzie i byli uważani za legalne małżeństwo. Przed 10 laty przyjęli na służbę młodą dziewczynę Ant. Kosówne, w której Wójcik się zakochał i doszło do tego, że ś. p. Bronisława kilkakrotnie wymawiała jej miejsce tak, że Wójcik w końcu wynajął osobne mieszkanie za miastem, gdzie umieścił kochankę, którą stale odwiedzał. — Przed paru dniami spotkał się w tej okolicy z Bronisławą, doszło między nimi do kłótni, w rezultacie czego Wójcik strzelił do niej i zabił ją na miejscu, po czym zgłosił się do P. P. oddając się w ręce władzy. Jak skonstatowała komisja sądowo-lekarska, strzał był oddany w tył głowy z bliskiej odległości, co przeczy zeznaniom Wójcika i nosi znamiona morderstwa z premedytacją.

—o—

Z szerokiego świata

WYROK W SPRAWIE „PROTOKÓŁÓW MĘDRCÓW SYJONU". Przed berneńskim sądem apelacyjnym zapadł wyrok w głośnej sprawie „Protokółów mędrców Syjonu", która była przedmiotem rozprawy w pierwszej instancji przed dwoma laty. Protokóły uznane zostały wówczas za plagiat, a główni oskarżeni Silvio Schnell z organizacji „Nationale front" i Teodor Fischer ze związku narodowych socjalistów szwajcarskich zostali skazani na kary pieniężne. W rozprawie apel. sąd uwolnił obu skazanych od winy i kary stwiedzając, że „protokóły" nie podpadają pod pojęcie niemoralnej literatury, której rozpowszechnianie podlega karze.

BELA KUN OSKARŻONY W MOSKWIE O DEFRAUDACJĘ. Jak donoszą z Moskwy Bela Kun jest oskarżony m. in. o defraudację funduszów z kasy „pomocy dla więźniów politycznych". Proces Beli Kuna ma rozpocząć się z początkiem listopada, ponieważ zeznawać będą w charakterze świadków komuniści zagraniczni, a między nimi przywódca komunistów francuskich, którzy w tym czasie przebywać będą w Moskwie. Zarzuca się nadto Beli Kunowi utrzymywanie bliskich stosunków z b. szefem G. P. U. Jagodą, który będzie jednym ze świadków koronnych w tym procesie. Bela Kun miał zwrócić się do Stalina z prośbą o łaskę, powołując się na swe zasługi, oraz przyrzekając, że w przyszłości podejmie się nawet najbardziej niebezpiecznych zadań.

OLBRZYMI POŻAR ZNISZCZYŁ CZTERY MAGAZYNY W PORCIE ROTTERDAMSKIM. Spłonęły wielkie zapasy tytoniu, stearyny i kawy. Ogień nie został jeszcze ugaszony. Zdołano tylko zlokalizować go o tyle, że sąsiednim składom nie zagraża niebezpieczeństwo. Straty obliczane są na kilka milionów florenów.

NA POKŁADZIE STATKU „PARIS", STOJĄCEGO NA KOTWICY W HAWRZE, wybuchł pożar, który został opanowany przez członków załogi i straż pożarną.

ULEWNE DESZCZE SPUSTOSZYŁY CZĘŚĆ PALESTYNY. Miejscowość Wadi Hafir została zniesiona przez fale. 9 pasterzy utonęło, 5 mieszkańców zginęło bez wieści.

Pod znakiem swastyki

NOWI WROGOWIE III RZESZY.

Na niedawno w Oksfordzie odbytej konferencji „kościołów reformowanych" wystąpił „biskup" niemieckiego kościoła metodystów, Melle, z obroną rządu III Rzeszy przed zarzutem, iż prześladuje chrześcijaństwo. Na wiadomość o tym Naczelna Rada Kościelna protestanckiego „Kościoła Wyznaniowego" w osobnym okólniku do wiernych uznała przemówienie Mellego za „ubolewania godne zapoznanie faktycznego stanu rzeczy". Rozgniewało to „ministra kościelnego Rzeszy" (Reichskirchenminister) Kerrla, który w osobnym piśmie do „biskupa" Wurma z „Kościoła Wyznaniowego" oświadcza, iż przez swoją uchwałę przeciw Mellemu „Kościół Wyznaniowy" „stanął po stronie zdecydowanych wrogów Rzeszy i udzielił im poparcia w walce z własną ojczyzną".

Z czerwonego piekła

WYSADZENIE KATEDRY W POWIETRZE.

Prawosławna katedra w Czycie (na wschód od Bajkału) zamknięta od szeregu lat została ostanio wysadzona w powietrze w nocy z 14. na 15. października przez oddziały armii czerwonej na rozkaz marsz. Blüchera, ponieważ — jego zdaniem — wieże katedry mogły by Japończykom ułatwić bombardowanie miasta... Oczywiście Japończycy są tylko pretekstem dla Blüchera, znanego z ateistycznych przekonań.

AMNESTIA.

Z okazji 20-lecia rewolucji bolszewickiej rząd sowiecki ma zastosować „szeroką amnestię" do więźniów politycznych. Szef G. P. U., Jeżow, wystąpił w prasie przeciw „szerokiej" amnestii. Uważa, że, jeśli już ma być amnestia, to od niej powinni być wyjęci: 1) skazani pod zarzutem „trockizmu", — 2) duchowni i świeccy, których skazano za walkę ze „Związkiem Bezbożników".

Sandomierz

OTWARCIE MUZEUM DIECEZJALNEGO.

W drugiej połowie XIX wieku, kiedy budzi się w Polsce szczególne zamiłowanie dla nauk historycznych oraz zabytków przeszłości, w Sandomierzu działa kilku kapłanów, których interesują miejscowe dzieła sztuki, pomniki i pamiątki historyczne. **Księża Buliński, Pietrowicz, Knothe,** profesorowie miejscowego Seminarium Duchownego, badają bezcenne dokumenty historyczne, przechowywane w archiwum Kapituły oraz otaczają opieką liczne pomniki sztuki, kultury katolickiej i polskiej. Za rządów śp. ks. biskupa M. Ryxa prowadzono rozpoczęte dzieło dalej. Pojawia się wówczas w Sandomierzu ks. J. Rokoszny. Zrazu prywatnie rozpoczyna on zbierać owe pamiątki, a potym około 1905 r. uzyskuje w Seminarium Duchownym dwa pokoje, w których przechowuje owe przedmioty. Do otwarcia Muzeum Diecezjalnego w czasach rosyjskich jednak przyjść nie mogło. Rząd nie chciał się zgodzić na nic podobnego. Zakazy zaborców obeszło jednak duchowieństwo nader zręcznie, podpisując pod każdym z zabytków, wystawionych w Seminarium Duchownym, prywatnych właścicieli. Ks. Rokoszny dzieło swoje prowadził ciągle dalej. Około 1910 r. wchodzi w kontakt z Akademią Umiejętności w Krakowie. Odkrywa cenne freski ruskie w katedrze, podaje o nich pierwszy wiadomość nauce polskiej. Równocześnie w muzeum przybywa zabytków. Zjeżdżają się wtedy do Sandomierza uczeni badacze dziejów i historycy sztuki i nie ukrywają swego uznania dla pracy muzealnej ks. Rokosznego. Gdy wybucha wojna światowa, Muzeum Sandomierskie przedstawia się już jako poważna instytucja, nad którą opiekę roztacza wówczas **ks. prał. Górski.** Do ostatnich lat Muzeum Sandomierskie nie posiadało odpowiedniego lokalu. Pokoje w Seminarium Duchownym były za szczupłe. Po wojnie przestano już wystawiać przedmioty, które ciągle napływały, lecz magazynowano je jedynie.

Zasługą ostatnich dwóch biskupów sandomierskich **ks. Wł. Jasińskiego** i obecnego **ks. J. Lorka,** jest odrestaurowanie gotyckiego **Domu Długosza,** wybudowanego przezeń w r. 1476 i przeniesienie tam zbiorów muzealnych. Dokonano tego w latach 1934—1937. W roku obecnym zaproszono z Krakowa historyka sztutki **dr K. Estreichera,** który wespół z ks. prał. Górskim zbiory uporządkował i odpowiednio urządził wnętrza Domu Długosza. Uroczyste otwarcie Muzeum Sandomierskiego w nowej siedzibie nastąpiło w dniu 26 października b. r.

Arabowie chcieli wyrzucić Francuzów z Maroka

Ostatnie wiadomości z Marokka świadczą, iż próby wywołania powstania zostały przez władze francuskie opanowane. W sobotę władze bezpieczeństwa nie zanotowały żadnych incydentów, ani w Rabacie, ani w Marakesz, ani też w Sale. Ruch powstańczy, który zrodził się w Fezie, dawnej stolicy imperium marokańskiego, nie wyszedł poza mury miasta. Władze francuskie w tej chwili panują całkowicie nad sytuacją w Fezie i okolicach, dzięki energicznym zarządzeniom **rezydenta Francji generała Noguesa.** Generał Nogues, który przybył do Fezu, celem dokonania inspekcji wojskowej, jak również, celem zapoznania się na miejscu z sytuacją, przyjął licznych przedstawicieli kolonii francuskiej, oraz notablów marokańskich. Zwracając się do przedstawicieli ludności tubylczej, gen. Nogues oświadczył kategorycznie, iż **aresztowania wśród agitatorów nacjonalistycznych będą przeprowadzane aż do całkowitego wytępienia ruchu. Z oświadczenia gen. Noguesa, wynika jednak, iż próba rewolty w Makaresz miała znacznie poważniejszy charakter, niż przypuszczano.** Śledztwo, przeprowadzone wykazało bowiem, **że w ciągu miesiąca w Makaresz miało wybuchnąć powstanie, które miało objąć wszystkie miasta oraz całą prowincję.** Celem tej akcji było wyrzucenie Francuzów z Marokka. Szybka reakcja władz bezpieczeństwa zdezorganizowała cały plan spisku, lecz jak zaznaczył z ubolewaniem gen. Nogues, władze musiały się uciec do pomocy wojska. Gen. Nogues zakończył kategorycznym oświadczeniem, **że buntownicy będą surowo karani.** Charakterystyczne jest również, iż rezydent francuski wspomniał o agitatorach francuskich, którzy przyłączyli się do spisku nacjonalistów arabskich, zapowiadając, iż dla nich będzie specjalnie bezwzględnym. Prawdopodobnie gen. Nogues miał na myśli agitatorów komunistycznych współpracujących na terenie francuskich posiadłości kolonialnych z miejscowymi organizacjami nacjonalistycznymi.

Pasza Fezu, celem wprowadzenia porządku w mieście **zagroził kupcom karą pieniężną, o ile nie otworzą swych sklepów.** Ostrzeżenie to poskutkowało o tyle, że Fez zaczyna wracać do normalnego wyglądu. W każdym razie dzielnica arabska Medina jest nadal jeszcze obsadzona większymi oddziałami wojskowymi, czuwającymi aby zaburzenia te nie powtórzyły się.

———O———

Co kwadrans zbrodnia, co 15 sekund interwencja policji

Nowy Jork jest najbardziej przestępczym miastem na świecie. Tak przynajmniej stwierdza ogłoszona niedawno statystyka wykroczeń i przestępstw, popełnionych w ubiegłym roku. Opracowana z amerykańską gruntownością statystyka stwierdza, że w roku 1936 popełniono w Nowym Jorku co kwadrans zbrodnię, a co 15 sekund przestępstwo, przy którym musiała interweniować policja. **Codziennie przeprowadzono na terenie miasta 2.260 aresztowań,** to jest **826.887 przestępstw** w ciągu roku. **Każdy 9 mieszkaniec tego miasta siedział przynajmniej raz w areszcie policyjnym.** Wprawdzie 87 proc. tych przestępstw stanowią wykroczenia natury lżejszej, jak nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym, używanie klątw i brzydkich wyrazów w miejscach publicznych, za co się w Ameryce karze, palenie w miejscach zabronionych i t. d. i t. d. Z ciężkich przestępstw i zbrodni najczęściej popełniono włamania do banku i rabunek. Przestępstwa tego rodzaju wynoszą 33 proc. Wprawdzie ponura ta statystyka ma, jak na stosunki amerykańskie, jedną jasną stronę. Oto okazało się, że w porównaniu z 1935 rokiem na ilość ciężkich przestępstw wzrosła jedynie o 1 proc.

Przy tak różnorodnym składzie ludnościowym, w którym przeważa element napływowy ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych i całego świata, wzrost ten, jak podkreślają uwagi do cyfr, zawartych w statystyce, nie jest symptomem niepokojącym.

——oOo——

Prawie 6 milionów na F. O. M.

Stan zbiórki na fundusz obrony morskiej na dzień 27 października r. b. wyraża się kwotą zł 5.951.357.99, z sumy powyższej wpłacono na budowę łodzi podwodnej kwotę złotych 3.615.000. Czołowe miejsce w zbiórce za drugą dekadę (od 10 do 20) października br. zajęły następujące okręgi Ligi Morskiej i Kolonialnej: **Śląski w Katowicach wpłacił zł 11.000, stołeczny w Warszawie — zł 5.000, lubelski w Lublinie — zł 4.000, radomsko-kielecki w Radomiu — zł 4.000.** Również i Polonia zagraniczna w dalszym ciągu nadsyła poważne kwoty na FOM. Ostatnio oddział nowojorski Ligi Morskiej w Nowym Jorku wpłacił 100 dolarów. Zarząd miejski w Kowlu przekazał na F. O. M. tytułem subwencji z budżetu za rok 1937-38 zł 150.

Loty szybowcowe z Gubałówki

Z inicjatywy Aeroklubu Krakowskiego i Komendy Harcerzy w Zakopanem, w dniu 27 b. m. odbyły się w Zakopanem pierwsze loty szybowcowe. Piloci dokonywujący lotów pp. **Kowalski, Czech, Lewandowski i Schiele osiągali z łatwością parusetmetrowe wysokości ponad start, utrzymując się przez dłuższy czas w powietrzu.**

Również w drugim dniu próbnych lotów osiągnięto wspaniałe wyniki. W warunkach zupełnie bezwietrznych, przy słonecznej pogodzie, tylko na termicę, uzyskiwano z łatwością wysokość ponad 200 mtr. od poziomu startu, utrzymując się dłuższy czas w powietrzu. Loty dokonywane są na zboczach Gubałówki (Furmanowa), powyżej Sanatorium Nauczycielskiego z wysokości 1.000 metr. n. p. m. Ogólne kierownictwo organizacyjne spoczywa w ręku inż. Bieńkowskiego, który jest Komendantem Harcerskiego Plutonu Szybowcowego im. mjr. pil. Idzikowskiego w Zakopanem.

PROTEST PRZECIWKO „CZWÓRPOROZUMIENIU" GRAŻYŃSKIEGO.

W związku z głośnym porozumieniem Zw. Harcerstwa Polskiego ze Zw. Strzeleckim i Zw. Młodej Wsi, grono rodziców z Bielska i opiekunów moralnych harcerstwa, przesłało nam protest przeciwko decyzji wojew. Grażyńskiego podkreślając, że te polityczne porozumienie zostało zadecydowane bez wiedzy rodziców tysięcznych rzesz młodzieży harcerskiej w Polsce.

Stanisławów

ZGON ŚP. KS. DR. MISIA.

W dniu 31. X. zmarł w Stanisławowie emerytowany katecheta gimnazjalny i pisarz religijny, ś. p. ks. dr Wincenty Miś, przeżywszy lat 73. Pogrzeb odbędzie się dziś we środę. Zmarły przysłużył się katolickiej myśli szeregiem prac z zakresu homiletyki i apologetyki. Cennymi zwłaszcza były jego prace o sekciarstwie i masonerii.

W 20 rocznicę przewrotu bolszewickiego

Polityczny ustrój Rosji Sowieckiej

4. Lenin w sprawie ustroju politycznego państwa był zwolennikiem zasady ścisłej dyktatury partii i centralizmu partyjnego, czyli „dyktatury proletariatu". I w tym więc wypadku hołdował założeniom marksizmu. Z tego z powodu musiał pokonywać trudności ze strony niektórych działaczów partyjnych, którzy chcieli trzymać się „demokracji" i gotowi byli współdziałać z partiami demokratycznymi i republikańskimi. Lenin pokonał te trudności, a „demokracja" uważana była za „przesąd burżuazyjny".

„RADY" I PARTIA.

Taka była doktryna. Urzeczywistnienie jej jednak nie należało do rzeczy łatwych. Znawcy bolszewizmu twierdzą, że w marcu 1917 r., a więc na pół roku przed zdobyciem władzy, **partia komunistyczna liczyła... kilka tysięcy członków!** Nie należy się więc dziwić, że dla wielu przyjaciół Lenina, jego teza o dyktaturze partii bolszewickiej **wydawała się wprost śmieszną!** Tym bardziej, że masy, te masy, które robiły rewolucję, rżnęły burżuazję, były wychowane w tym przekonaniu, że one będą rządzić Rosją.

Lenin wiedział o tych nastrojach. Dlatego w lecie 1917 r. rzucił hasło: **cała władza radom!** W jaki sposób, po pełnym zwycięstwie centralistyczny i autokratyczny bolszewizm da się pogodzić z federalistyczną i anarchiczną ideą rad, o to wówczas Lenin się nie troszczył. Myślał tylko o władzy. Ażeby zaś ten cel osiągnąć, musiał uciekać się do stosowania różnych tricków i zasad nawet dalekich od jego poglądów.

I Lenin wygrał! Zdobywa władzę, bo uderza w najczulszą strunę mas i wykazuje wiele inicjatywy. **Liczba członków partii z kilku tysięcy wzrasta do kilkuset tysięcy!** Ale Lenin, kiedy już zdobył władzę, z rąk jej nie wypuści. Urzeczywistnia ideę dyktatury partii. **Partia bolszewicka posiada monopol!** Wszystkie inne partie Lenin likwiduje. Przy wyborach do sowietów dopuszczalny jest tylko wybór bolszewików, lub wiernych rządowi „bezpartyjnych" kandydatów. W tych warunkach władza rad była fikcją, bo rządy sprawowała wyłącznie partia bolszewicka. Lenin użył rad tylko w celu zniszczenia carskiego aparatu państwowego. W swym sprycie posunął się tak daleko, **jednak rad nie zniszczył.** Zostały jako symbol. Ta fikcja była potrzebna po to, aby masom pozostawić złudzenie wpływu na władzę. Podobnie rzecz się miała z „dyktaturą proletariatu". W Rosji sowieckiej dyktatury proletariatu nie było i nie ma! **Jest tylko dyktatura partii nad proletariatem i resztą narodu.**

USTRÓJ PAŃSTWA SOWIECKIEGO.

Ale przejdźmy do szczegółów!

Ustrój państwa sowieckiego aż do roku ubiegłego opierał się na ustawach wydanych w dn. 10. VII. 1918 r., 6. VII. 1923 r. i 31. I. 1924 r. Zasadniczą cechą tego ustroju był **„system rad".** Państwo rządzone było przez rady (sowiety). Najniższą komórką były rady: wioskowe (lokalne), lub fabryczne, z nich wyłaniały się rady powiatowe, z tych okręgowe, następnie obwodowe (obejmując swą działalnością jedną republikę). **Najwyższą władzą był Zjazd Rad**, zbierający się raz na rok. W międzyczasie państwem kierował Centralny Komitet Wykonawczy złożony z dwóch izb. Rady związkowej składającej się z około 400 delegatów (delegacja rad niższych) i Rady narodowościowej w liczbie 100 osób (reprezentacje poszczególnych „krajów" rosyjskich). Na czele CKW stało prezydium złożone z 21 członków, którego organem wykonawczym była Rada komisarzy ludowych (w ilości 11), tj. ministrów. Prawa wyborcze bierne i czynne mieli obywatele od 18 r. życia.

Tworzenie rad wyższych, ponad wioskowy i fabryczny sowiet, odbywało się systemem delegacyj. Sowiet wioskowy wybierał ze swego łona oznaczoną ilość członków do sowietu powiatowego, sowiety zaś powiatowe w ten sam sposób wybierały sowiet okręgowy itd. System ten pozwoli nielicznym bolszewikom, stanowiącym żywioł aktywny, opanować wszystkie władze.

Obalony został również w Rosji Sowieckiej monteskiuszowski podział władz na ustawodawczą, sądowniczą i wykonawczą. **Stworzono jedną tylko władzę posiadającą wszystkie trzy prerogatywy.** Trzonem zaś całej władzy, jak wykazaliśmy wyżej, była partia komunistyczna.

NOWA KONSTYTUCJA.

Obecnie obowiązuje w ZSRR nowa konstytucja. Uchwalona w czerwcu 1936 roku przez C. K. W., a w listopadzie tegoż roku zaaprobowana przez Kongres Sowietów. Wprowadziła ona wiele zmian na... papierze. Bo w rzeczywistości wszystko zostało po staremu. W Rosji ciesząca się monopolem partyjnym, dalej rządzi partia komunistyczna pod przewodnictwem Stalina, zwalczając swych przeciwników w jak najbardziej bezwzględny i okrutny sposób.

Według nowej konstytucji najwyższym organem władzy państwowej **ZSRR jest Najwyższa Rada ZSRR** (Werehownyj Sowiet), do której należy władza ustawodawcza. Składa się ona z dwóch Izb: **Rady Związkowej i Rady Narodowościowej.** Radę Związkową wybierają obywatele „w głosowaniu powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym", przy czym i obecnie wszyscy obywatele od lat 18 posiadają czynne i bierne prawo wyborcze. W skład zaś Rady Narodowościowej wchodzą deputowani wybrani przez Najwyższą Radę Związkową oraz przez Sowiety lokalne. Kadencja Najwyższej Rady ZRSS przewidziana jest na 4 lata. Obie izby są równorzędne. Sesje zwyczajne Najwyższej Rady ZSRR zwoływane są dwa razy do roku. W międzyczasie władzę sprawuje **Prezydium Najwyższej Rady**, posiadające bardzo szerokie kompetencje, jak np. prawo zmiany najwyższego dowództwa sił zbrojnych, wypowiadania wojny, zawierania pokoju, ratyfikacji umowów międzynarodowych itp. Najwyższa Rada na łącznej sesji wybiera rząd ZSRR: **Radę Komisarzy Ludowych.**

Republiki wchodzące w skład ZSSR (jest ich obecnie 11) posiadają również własne Najwyższe Rady, ale jednoizbowe. Organem władzy państwowej w krajach, prowincjach, okręgach, rejonach, miastach i wsiach **są Rady Deputowanych, wybierane na 2 lata.**

Obok władzy ustawodawczej i wykonawczej **konstytucja przewiduje również sądy** wybierane przez obywateli na podstawie 4-ro przymiotnikowego głosowania na okres 3 lat.

Pomijając już kwestię „wyborów", które są przejawem bolszewickiej perfidii, do najbardziej pikantnych postanowień konstytucji należą takie prawa, jak: swoboda słowa, pracy, zebrań, zrzeszania się, wyznania, gwarancja nietykalności mieszkania, tajemnica korespondencji itp. Słowem konstytucja ma być par excellence demokratyczna! Jest to jednak tylko przejaw cynizmu i obłudy. Jest to konstytucja dla zagranicy! Wiadomo bowiem, **że każda konstytucja jest w Sowietach martwą literą.** Panem życia i śmierci, sędzią, twórcą prawa i jego wykonawcą jest dyktator. Dziś jest nim Stalin. On o wszystkim decyduje i jego partia.

Konstytucja jest teorią, a dyktatorskie bezwzględne i krwawe rządy Stalina — rzeczywistością!

K. T.

Notatki polityczne

PRZYMUSOWY „STRZELEC".

Z pewnej miejscowości nadesłano nam dosłowny odpis odezwy skierowanej przez prezesa oddziału Strzelca do pracowników samorządowych i państwowych. W liście tym czytamy m. in.:

„Przesyłamy Panu deklarację z prośbą o podpisanie i zwrot niżej podpisanemu prezesowi, wzgl. wiceprezesowi, albo oddać na zbiórce Oddziału, która się odbędzie dziś... W razie odmowy wstąpienia w szeregi Związku Strzeleckiego, prosimy oświadczenie takie na piśmie w terminie do 15 bm. przesłać z podaniem powodu nieprzyjęcia deklaracji".

Przesyłający nam powyższy odpis okólnika proszą o wzięcie ich w obronę. Sądzimy, że najlepszą obroną jest samo podanie treści tego niezwykłego okólnika.

Przegląd prasy

Wywiad i „totalizm"

„Nowy Kurier" (Poznań), uchodzący za organ bliski „Naprawie", omawiając niedawny wywiad płk. Koca, udzielony „Gazecie Polskiej" pisze:

Na podkreślenie zasługują następujące stwierdzenia p. pułk. Koca:

1. **że jedynie deklaracja ideowa z dnia 1 lutego jest bezwzględnie obowiązującą dla skupiających się w O. Z. N. — Jest to wyprostowanie linii skrzywionej przez pewne enuncjacje.**

2. że w związku z przebudową form organizacyjnych O. Z. N. z tymczasowych na stałe — zmiany obejmą również obsadę personalną i pójdą szerzej. — Realizacja tej zapowiedzi, jeżeli zostanie przeprowadzona w sposób właściwy, posunie dzieło konsolidacji narodu o olbrzymi krok naprzód.

3. Że Związek Młodej Polski nie ma być ani nadrzędną ani wyłączną formą organizacyjną prac OZN na terenie młodzieży. To oświadczenie rozumiemy jako wyrzeczenie się tendencji totalistycznej i witamy jako wejście na właściwą drogę.

Wycofanie się A. Koca z osobistego kierownictwa Z. M. P., oraz autorytatywne, wykluczające możność komentowania dyskrecjonalnego stwierdzenia, że Z. M. P. nie ma być ani nadrzędną, ani wyłączną formą organizacyjnych prac na terenie Młodzieży, przyniesie naszym zdaniem duże korzyści rozwojowi tej organizacji".

Czy się jednak „Nowy Kurier" nie łudzi w sprawie tego totalizmu?

Min. Kościałkowski oddał się do dyspozycji marsz. Śmigłego-Rydza

„Dziennik Polski" (Lwów) twierdzi, że marsz. Śmigły-Rydz mówiąc na „odprawie" legionistów i P. O. W.,

„uczynił pod adresem swoich towarzyszów broni wymówkę za wielką pochopność w przyjmowaniu najrozmaitszych plotek.

Marszałek dał do zrozumienia, że z raz obranej drogi organizowania narodu pod hasłem obrony nie zejdą i w postanowieniu tym trwać będzie z żelazną konsekwencją. Legioniści i Peowiacy mają do wyboru trzy drogi: 1) albo pójść razem z nim, 2) albo zachować się neutralnie, 3) albo wystąpić przeciw niemu. W każdym razie legioniści muszą obrać jasne postępowanie.

Po odprawie Legionistów i Peowiaków min. Kościałkowski w towarzystwie starszyzny peowiackiej zgłosił się do Marszałka Śmigłego-Rydza, oświadczając gotowość oddania się całej organizacji do dyspozycji Marszałka i wypełnienia jego rozkazów. Jak słychać w związku z tym zjazd P. O. W. w Wilnie został przełożony z 11 na 25 listopada.

Czy „Siew" połączy się z „Wiciami"

Wileńskie „Słowo" zwraca uwagę na pociągnięcia prorządowej organizacji młodzieży wiejskiej, czyli „Związku Młodej Wsi", zwanego także od swego organu „Siewem"... „Słowo" twierdzi, że „Siew" szuka kontaktów z opozycyjnymi „Wiciami".

„Świadczą o tym pisze „Słowo" — różne uchwały „Siewu", uznające w pełni autorytet p. Solarza (kierownika uniwersytetu wiejskiego w Gaci i w ogóle ruchu „wiciowego"), a występujące w obronie uniwersytetu w Gaci. Zapowiedziany obecnie wybór p. Miłkowskiego na prezesa „Wici" będzie nowym krokiem do pojednania tych organizacyj. Wyjaśnienia tej ewolucji „Siewu" należy szukać w rozpoczętej niedawno przez Związek Młodej Polski pracy na terenie wiejskim.

Wobec faktycznie dużego rozmachu działalności Związku Młodej Polski na wsi, „Siew", który jest organizacją słabą, opartą głównie na administracji szuka oparcia w pokrewnej sobie ideowo, a znacznie silniejszej organizacji „Wici".

Z O. N. R. do P. P. S.

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, który prowadzi na terenie wyższych uczelni w Warszawie zdecydowaną akcję przeciwko antysemityzmowi i wprowadzaniu ghetta, rozrasta się obecnie stale. Do Z. N. M. S. wstąpiła niedawno grupa „oenerowców" ze Zbigniewem Raczyńskim na czele, a obecnie dowiadujemy się, że do związku tego przystąpił cały lewy odłam Legionu Młodych z komendantem naczelnym grupy akademickiej Legionu Młodych z Kazimierzem Namysłowskim na czele".

Nie dziwi nas przystąpienie L. M. do organizacji socjalistycznej. Ale — przystąpienie „oenerowców"? Jeśli „Nowy Dziennik" nie padł ofiarą błędnych informacyj, to fakt ten dałby się wytłumaczyć tylko radykalizmem społecznym u „oenerowców".

Rola płk. Sławka

Niedyskretny „Goniec Warszawski", omawiając rolę płk. Sławka w obecnej chwili, pisze:

„Już latem — pisze — przed zjazdem i po zjeździe legionistów, mówiono w Krakowie, że auto Nr 119-64 często zaglądał do Racławic i stamtąd przywozi premiera Sławka do Krakowa. Mówiono, że stałymi towarzyszami narad pułk. Sławka są b. wojewoda Kwaśniewski i prezydent m. Krakowa, dr. Kaplicki. Publicznie grupa ta wystąpiła dopiero 10 sierpnia, w dwa dni po zjeździe legionistów. Pułk. Sławek, nieobecny na tym zjeździe, w dwa dni po tym przybył do Krakowa i **w towarzystwie pp.: Kaplickiego, Kwaśniewskiego, Lipińskiego i paru innych odbył „pochód na Sowiniec".** Ten marsz odrębny na Sowiniec, gdy legioniści marszu zaniechali, uważany był wówczas za demonstrację polityczną. Towarzysze jego, znani jako jego bliscy współpracownicy w B. B., nie razili niczyich oczu.

Od sierpnia do października sytuacja mocno się zmieniła. Prez. Kaplicki pogodził (!) się na wieczornicy w Krakowskim Towarzystwie Strzeleckim z metropolitą ks. Sapiehą. Sen. Lipiński stanął na czele krakowskiego Ozonu. Sen. Kwaśniewski zaś, razem z sen. Bobrowskim demonstruje przeciw Ozonowi, daje wywiady bardzo radykalne przeciw narodowcom i konserwatystom i zgłasza akces do Klubu Demokratycznego, a w klubie tym głosuje za ścisłą współpracą z socjalistami.

Płk. Sławek dobrał sobie za nieodłącznego towarzysza swoich podróży swoich podróży i konferencji sen. Kwaśniewskiego, najczerwieńszego z czerwonych. To charakteryzuje kierunek marszu".

Kwestionujemy wzmiankę o „pogodzeniu się" p. prezyd. Kaplickiego z ks. Metropolitą Sapiehą... Wiadomo, że sprawa nie rozgrywała się na tle personalnym, by mogła być załatwiona przez jakieś „pogodzenie się". Miała bowiem charakter zasadniczy... Poza tym nie myślimy ukrywać, że rewelacje „Gońca" są ciekawe.

B. DYAKOWSKI.

Rola drapieżników w przyrodzie

2. Na drapieżnika nie można patrzyć wyłącznie pod kątem tego, czy jest on, czy nie jest wrogiem innej zwierzyny. Trzeba koniecznie zwrócić uwagę i na jego rolę w przyrodzie. Nie jest to bynajmniej tak błahy wzgląd, jak wydaje się tym, którzy patrzą na przyrodę jedynie z punktu widzenia własnej korzyści. Co zaś ważniejsze: stojąc wyłącznie na takim stanowisku i „poprawiając przyrodę“ w obronie jednych stworzeń bezlitosnym tępieniem innych, które nam wydają się szkodliwe, osiągamy często wręcz przeciwny skutek dla siebie — szkodę zamiast korzyści.

Ludzie sparzyli się niejednokrotnie, stosując ten czysto utylitarny, a tylko pozornie słuszny pogląd. Między innymi stosunek do drapieżników jest klasycznym tego przykładem, a przede wszystkim właśnie myśliwi mają tę sprawę na sumieniu. Do niedawna wśród myśliwych panował bez żadnych ograniczeń pogląd, że stan zwierzyny łowczej zależy wyłącznie od ilości drapieżników, kurczy się i pogarsza ze zwiększeniem się ilości drapieżników, poprawia się i powiększa z jej zmniejszeniem. Jako skutek tej zasady wyjęto drapieżniki spod ochrony prawa i tępiono je bez miłosierdzia.

KATASTROFALNY SKUTEK WYTĘPIENIA DRAPIEŻNIKÓW W BIAŁOWIEŻY.

Zasady tej trzymali się nie tylko poszczególni myśliwi, ale i rządowe administracje wielkich obszarów leśnych. Stosowano ją bardzo gorliwie za czasów carskich w Białowieży.

Starano się tam mianowicie o zapewnienie jak najlepszych warunków istnienia żubrom i innej pięknej zwierzynie łowczej: osuszano bagna, przygotowywano na zimę stogi z sianem itp.; między innymi zaś wytępiono jeszcze w wieku XIX bardzo starannie wilki i inne większe drapieżniki. Zabroniono w puszczy wszelkich polowań, oprócz carskich, które zresztą odbywały się niezbyt często. Słowem, zapewniono, na pozór przynajmniej, idealne warunki życia dla zwierzyny. Zwierzyna istotnie zaczęła się mnożyć. Już w r. 1901 było w Puszczy 15.000 sztuk grubej zwierzyny, to znaczy średnio około tuzina na obszarze 100 hektarów, co jest już dość gęste stłoczenie. Ale do roku 1900 ilość ta podwoiła i zwierzostan Puszczy dosięgnął wtedy 30.000.

Wszelkie nadmierne stłoczenie się jakichkolwiek stworzeń na zbyt szczupłym obszarze pogarsza warunki ich istnienia i grozi wybuchem różnych epidemji. Zwracano parokrotnie uwagę Zarządowi Puszczy na to niebezpieczeństwo. Weterynarz Polak, K. Wróblewski, członek ekspedycji w r. 1908 z ramienia Petersburskiej Akademii Nauk do zbadania stanu zwierzyny, przepowiadał wybuch zarazy w Puszczy.

Istotnie wybuchła w r. 1910 epidemia karbunkułu (zarazy syberyjskiej), a ofiarą jej padło w ciągu tylko wiosny i lata tego roku przeszło 1000 sztuk zwierzyny.

Wprawdzie bezpośrednią przyczyną wybuchu epidemii był brak naturalnej paszy leśnej, ale brak ten spowodowany został nadmiernym rozmnożeniem się zwierzyny, zwłaszcza jeleni, a to dawało do myślenia, że jednakże wytępienie drapieżników, chociaż wpływa na powiększenie się ilości zwierzyny, nie jest jednak widocznie środkiem na podniesienie jej stanu jakościowego.

Przykład to nie jest jedyny.

SKARŁOWACENIE ZWIERZYNY W POZNAŃSKIM.

Podobny objaw można zauważyć w Poznańskim, gdzie również wytępiono od dawna większe drapieżniki i gdzie lasy naturalne zastąpiono sztucznymi, pozbawionymi dobrego podszycia oraz obfitego siana. Wskutek tego daje się tam odczuwać zwierzynie brak naturalnej paszy i trzeba ją dokarmiać jednostajną sztuczną paszą. Nie stwierdzono tam wprawdzie wybuchu epidemii, ale zwierzyna uległa silnemu skarłowaceniu, co się objawia słabszą budową i małą wagą sarn oraz jeleni.

Wprawdzie i tutaj bezpośrednią, choć nie jedyną, przyczyną skarłowacenia jest zbyt szczupła ilość paszy naturalnej, ale gdyby zwierzyna nie mnożyła się nadmiernie, dla mniejszej jej ilości mogłaby się okazać wystarczającą ta ilość paszy naturalnej, jaką może nona znaleźć w lasach poznańskich.

Wchodzą tu jednak jeszcze w grę i drapieżniki i to w sposób nadzwyczaj ważny. Nie dość bowiem, że z powodu ich braku zwierzyna mnoży się nadmiernie, ale, co ważniejsza, mnoży się w sposób niekorzystny dla siebie, mianowicie pozostają przy życiu osobniki chore i wątłe, które w zwykłych warunkach przede wszystkim padłyby ofiarą drapieżców, gdy zaś tych nie ma, mogą się mnożyć bez przeszkód i stają się przyczyną degeneracji zwierzyny.

Nie trzeba tego rozumieć w tym znaczeniu, jako by zwierzęta drapieżcze karmiły się wyłącznie chorymi i słabymi osobnikami; polują one bowiem także i na zdrową zwierzynę, ale zdobycz ich stanowią przeważnie, a czasami nawet prawie wyłącznie, okazy słabsze, nie mogące dobrze uciekać.

Można by powiedzieć, że jako środek zapobiegawczy przeciwko takiemu nadmiernemu a niewłaściwemu rozmnażaniu się zwierzyny odpowiednie byłyby częstsze polowania; środek ten jednak nie okazałby się wystarczającym, ponieważ myśliwy strzelając nie wie, czy strzela do zwierzyny chorej, czy zdrowej, drapieżnik zaś, choć również nie wie, z natury rzeczy łatwiej upoluje i pożre chorą.

W obu przytoczonych przykładach (a można by ich podać więcej!) występuje wyraźnie znaczenie drapieżników. Są one czynnikiem, który reguluje stan zwierzyny łowczej, dokonywa jej doboru, usuwając osobniki słabsze i w ten sposób zapewnia zwierzynie lepsze warunki istnienia i lepszy rozwój, wpływa zatem na podniesienie jej stanu jakościowego.

Naturalnie, ilość drapieżników w stosunku do zwierzyny nie powinna być nadmierna, ale o to łatwo postarają się sami myśliwi: drapieżnicy też są zwierzyną i łatwo odstrzelić ich nadmiar.

Migawki

Pedant

Znacie go. I jeszcze jak!... Alboż to nie wyprowadzał was z równowagi swoją — niezachwianą równowagą? Ja miałem z nim taką przygodę. Telefonuję.

— Hallo! Tu... ...Czy numer 14-523?

— Nie! Tu numer 145-23.

— No dobrze! Więc 14-523...

Ja swoje, on swoje. W końcu trzasnąłem słuchawką i tak skończyła się nasza rozmowa.

Kiedy indziej byłem u niego w biurze... Rozmawiamy o interesach. Jest bowiem doświadczonym fachowcem... Przypadkowo uniosłem przyciskacz leżący na biurku i położyłem na innym miejscu biurka. Pedant odczekał chwilkę i przełożył go na — stare miejsce... Uśmiechnąłem się. „Poczekaj. Dam ci zajęcie“... Biorę przyciskacz i znów go przenoszę. On na nowo; przywraca go na stare miejsce. I tak igrałem z nim przez parę minut.

Wczoraj dowiedziałem się, że mojego pedanta spotkało nieszczęście. Zachorował na wątrobę... Jak? Co? Na wątrobę? On, zdrów jak koń? Niemożliwe!

— A jednak — opowiada mi wzburzona małżonka — zachorował. Niech sobie Pan wyobrazi, jak... Byli u nas goście. Pan wie, jaki mój mąż jest dokładny... Po wieczerzy, kiedy goście poszli, zauważył, że zostało trochę napitków. W jednej butelce trochę zieleniaka, w drugiej troszkę tokaja, w trzeciej — piwa, w czwartej Martella, w piątej żytniówki, w szóstej... Już nie pamiętam, co było w szóstej... Niech sobie Pan wyobrazi — on to wszystko wypił. Bo — powiada — czasy są takie, że nie wolno marnotrawić. Lepiej — powiada — żeby się żołądek zepsuł, niż wino. I wypił wszystko, dokładnie, do kropli...

— Pedant! *BAYARD.*

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru im. Słowackiego

„WIELKA MIŁOŚĆ“ — KOMEDIA FRANCISZKA MOLNARA.

Ta miła komedia współczesnego węgierskiego pisarza cieszy się powodzeniem na scenach europejskich. W zeszłym roku wystawiono ją w Warszawie. Łączy ona w treści dwa zasadnicze elementy: lekkiej i pełnej pogodnego uśmiechu komedii oraz dramatycznej łezki płynącej z podłoża psychologicznego, a ściślej mówiąc: uczuciowego. Ta gra psychologiczna odbywa się w duszy panny Małgorzaty, która jest opiekunką swojej młodszej siostry, Ireny, przeznaczonej na żonę dla dalekiego kuzyna Ludwika. Irena jednak pokochała ze wzajemnością przyjaciela Ludwika — młodego szaławiłę, malarza, Jana. Siostra jej usiłuje za wszelką cenę przeszkodzić potajemnym schadzkom tej młodej i zakochanej do szaleństwa pary i nieopatrznie sama zakochała się w Janie. Irena ucieka z domu, aby z Janem (już jako mężem) wyjechać do Ameryki. Małgorzata nie może już przeszkodzić ich zamiarom — kapituluje i w tajemnicy wyznaje siostrze swoją miłość do Jana. Dodaje jednak, że jest to miłość wielka, a tylko taka zdolna jest do ofiar: tę ofiarę szkłada więc ona właśnie z uczucia swojego na rzecz młodej pary.

Na tym zamyka się najbardziej interesująca część sztuki — gra psychologiczna. Finał jej — opuszczony — w którym Małgorzata ma zostać dobrą i gospodarną żoną Ludwika, wprawdzie rozszerza koryto akcji, ale tym samym czyni je płytszym. Zatem „Wielka miłość“ w tej wersji, jaką widzieliśmy, zyskuje na głębi psychologicznej, a zatem i dramatycznej, oraz na końcowym efekcie artystycznym.

Komedia Molnara posiada akcję żywą i zwartą, wszystkie postacie prawdziwe i przede wszystkim bardzo sympatyczne, a dialog w dobrym tłumaczeniu B. Gorczyńskiego — lekki, czasem nawet finezyjny. Role, zwłaszcza pierwszoplanowe, posiadają wszelkie dane, aby kunsztem aktorskim wycyzelować je w najdrobniejszym szczególe.

To też pani Zofia Jaroszewska jako Małgorzata w doskonałej grze swojej rozwinęła obraz psychiki kobiety silnej i trzeźwej życiowo, a jednak ulegającej podświadomie czarowi mężczyzny. Aby tę podwójną treść natury — zewnętrzną i wewnętrzną, opiorną i kapitulującą, brutalną i subtelną — uwypuklić, silniej zaakcentować i podkreślić, użyła p. Jaroszewska środków prostych, i przez to tym trudniejszych, piękniejszych i artystycznie bardziej przekonywujących. Tajemnica jej gry kryła się w spokojnym, ale głębokim wyrazie twarzy i modulacji głosu — w tych najbardziej widocznych oznakach psychicznego przeżywania dramatu. Publiczność oklaskiwała jej grę owacyjnie.

Pan Mieczysław Węgrzyn w roli młodego malarza, Jana, połączył w świetnej formie wielką dystynkcję ruchów i głosu z temperamentem -i dowcipem młodego zapaleńca — stworzył typ naprawdę czarującego amanta. Również dużo wdzięku było w grze p. Zygmunta Modzelewskiego, który w postaci Ludwika zaakcentował cechy młodzieńca łatwo i prędko godzącego się z losem. Peną pogody i słonecznego uśmiechu, siwą „Ekscelencją“ była p. Jadwiga Korecka, a pp. Mrowińska, Opaliński i Romowicz stworzyli zabawne typy — Radczyni, Ogrodnika i Pokojowej. Pani W. Niedziałkowska w roli Ireny miała wzruszające sceny w akcie V, a p. I. Starkówna była uroczą modniarką w Salonie mód.

Sztukę reżyserował p. J. Karbowski. Dekoracje p. K. Gajewskiego.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 30 października 1937 r. odbyło się w P. K. O. 10. publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1937 r.

Premie po 1.000.— padły na Nry: 150.951, 159.496, 169.796, 178.722, 232.729, 235.949, 243.697.

Premie po zł 500.— padły na Nra: 151.114, 152.179,
158.151 158.365 158.736 159.249 159.919 165.052 166.202
175.505 180.624 182.896 185.691 192.344 193.259 195.842
196.635 201.864 204.594 211.182 216.509 218.210 223.361
292.361 229.885 234.817 238.472 240.231 245.276 250.927.

Premie po zł. 250.— padły na Nry: 150.074 151.554
153.207 154.621 155.369 155.462 157.164 160.984 161.004
163.275 163.649 166.165 166.975 168.143 168.506 169.840
169.921 171.263 172.090 172.151 172.743 172.816 172.908
173.135 174.322 175.198 178.427 178.471 178.995 179.745
180.600 180.801 181.602 182.820 184.482 186.490 189.895
190.384 191.294 193.597 193.759 194.079 194.806 195.991
197.182 197.201 197.844 198.945 199.347 199.487 200.221
200.340 201.571 203.445 203.681 205.228 206.211 209.061
213.261 216.017 216.979 220.665 221.470 222.875 223.000
224.236 224.285 224.319 225.065 229.974 233.568 234.401
234.614 236.872 237.538 239.450 240.622 241.507 241.631
245.286 245.628 245.764 246.186 246.231 247.703 247.913
248.951 250.765 251.132.

Poza tym padły premie po zł 100.—

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:
zł 1.000.— na Nr 178.722,
zł 500.— na Nr 223.361,
zł 250.— na Nra: 154.621 172.816 178.427 224.236,
zł 100.— na Nra: 154.668 158.195 160.868 161.446 174.924 179.919 193.917 205.341 214.618 241.677.

Ogółem padło 419 premij na łączną kwotę zł 73.150.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęto:
zł 250.— na Nr 187.412,
zł 100.— na Nra: 152.632 158.587 157.278 160.033
161.291 161.959 165.930 171.160 172.015 179.227 180.865
182.095 182.095 185.874 186.982 196.618 197.664 198.416
202.871 213.264 230.006 234.188 234.538 238.015 288.058.

Radio

WĘDRÓWKI MUZYCZNE. Cykl 18 audycyj, nazwany „Wędrówkami muzycznymi“, który rozpoczęło Wilno w dniu 7 października, jest jeszcze jedną próbą umuzykalnienia słuchaczy radiowych. Zarówno wykłady z historii muzyki, omawiające w chronologicznym porządku różne epoki i style, jak i analizy form muzycznych, nie dają się pomieścić w ramach kilku, czy nawet kilkunastu pogadanek. Korzyści z ich wysłuchania nie zawsze odpowiadają nakładowi i umiejętności prelegentów. Słuchaczowi bowiem pozostaje w pamięci bardzo nie wiele z podanych mu dat i nazwisk. „Wędrówki muzyczne“ próbują innej metody, metody geograficznej. Omawiają one role poszczególnych krajów w rozwoju muzyki. W zależności od znaczenia tej roli muzyce danego kraju poświęcona jest jedna lub kilka pogadanek. Nie chodzi w nich przy tym o szczegóły, dotyczące życia i twórczości najwybitniejszych kompozytorów, lecz o podkreślenie cech najbardziej typowych, ogólnych dla danego środowiska. Autorka tych pogadanek, p. Z. Ławęska, stara się o zwrócenie uwagi na odrębności narodowe w muzyce.

Ujęte w sposób możliwie popularny, „Wędrówki muzyczne“ zawierają próby charakterystyki muzyki włoskiej, francuskiej, niemieckiej, polskiej i innych. Przeznaczone właściwie dla starszej młodzieży „Wędrówki muzyczne“ mogą być słuchane i przez starszych słuchaczów. Najbliższa pogadanka w dniu 4 listopada wygłoszona zostanie o godz. 15.45 i poświęcona będzie operze włoskiej.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 4 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka z płyt; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Wędrówki muzyczne“ — audycja dla dzieci; 16:15 Muzyka salonowa; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Arrasy Zygmunta Augusta“ — odczyt; 17.15 Serenady i tańce; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; — 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Orygnialny Teatr Wyobraźni: „Wschodnia baśń o miłości“; 19.35 Recital śpiewaczy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna; 21.45 „Nowy akademik — Kornel Makuszyński“ — szkic literacki; 22.00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, 11.40 Muzyka z płyt; **13.00** Audycja dla dzieci wiejskich; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; **15.10** Lektura poobiednia; 15.25 Wiadomości lokalne gospodarcze; — 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 “Z arcydzieł literatury wiolonczelowej“ — koncert; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Skrzynka techniczna; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.000 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka lekka z płyt; 15.00 Odcinek „Gawędy regionalnej“; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Przy końcu sezonu piłkarskiego — pogadanka; 18.20 Utwory skrzypcowe; 18.40 Listy i programy; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 23.00 „Z albumu speakera“.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka taneczna z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 „Z arcydzieł literatury wiolonczelowej“ 18.40 Program na jutro; 18.45 Lekcja języka polskiego; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne: Bratislawa 19.15 „Luiza“ — opera; Sztokholm 19.30 Radiopotpourri muzyczne; Kopenhaga 20.10 Koncert symfoniczny; Radio Romania 20.15 Koncert symfoniczny; Deutschlandsender 20.20 Koncert; Rzym, 21.00 Koncert symfoniczny; Belgrad 21.00 Koncert symfoniczny; Budapeszt 21.15 Sonaty Beethovena; Radio Paris 21.30 Festival Faurego; Strasburg 21.30 „Wenecja“ — operetka; Luksemburg 21.30 Koncert symfoniczny.

Projekt publicznej służby zdrowia

Jak słychać, ministerstwo opieki społecznej ustaliło projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia, która ma zastąpić obecną ustawę sanitarną, z 19 lipca 1919, nieodpowiadającą wymaganiom chwili. Ustawa ta, po uzgodnieniu, skierowaną zostanie do Sejmu na tegoroczną sesję zwyczajną. Nowa ustawa wejdzie prawdopodobnie w życie 1 stycznia 1939. Projekt obejmuje sprawy zwalczania chorób, — tworzenia zakładów leczniczych, opieki lekarskiej nad matką i dzieckiem, higieny szkolnej, zaopatrywania ludności w wodę, usuwania nieczystości, dozoru nad środkami żywności i przedmiotami użytku, higieny bytowania i pracy, — środków leczniczych i zapobiegawczych, nadzoru nad aptekami i drogeriami itp. Rządowe i samorządowe władze administracyjne w sprawowaniu publicznej służby zdrowia mają działać przez lekarzy. W tym celu przy urzędach wojewódzkich i starościńskich oraz miastach i gminach wiejskich mają być ustanowieni lekarze państwowi, miejscy i gminni. Miasta oraz gminy wiejskie, nie mające odpowiednich funduszów na utrzymanie własnego lekarza, będą mogły mieć jednego lekarza na dwie do trzech gmin. Projekt ten przewiduje szereg organów doradczych i opiniodawczych. I tak ma powstać państwowa naczelna rada zdrowia, wojewódzkie rady zdrowia, powiatowe komisje zdrowia, miejskie komisje zdrowia i gminne komisje zdrowia.

—oOo—

Pomorze uzyskało generalną obniżkę taryfy kolejowej na przewóz paszy

Pomorskie Tow. Rolnicze rozpoczęło swego czasu starania o zniżkę taryfy kolejowej na przewóz paszy. Akcja ta poparta wydatnie i osobiście przez p. wojewodę pomorskiego wydała rezultat. Ministerstwo Komunikacji przyznało z dniem 1 listopada br. obniżkę taryfy kolejowej na dowóz paszy treściwej oraz słomy i siana dla terenów wszystkich powiatów województwa pomorskiego. Przysługiwać będzie do dnia 30 kwietnia 1938 r.

Równocześnie przypomina się, iż obniżka taryfy wynosi 50% na przewóz otrąb zbożowych i wszelkiego rodzaju makuchów oraz 20—40% na przewóz słomy i siana w zależności od odległości. Minimalny ładunek wagonowy słomy i siana obniżony został do 10 ton. — Do listu przewozowego powinno być dołączone zaświadczenie starostwa właściwego terytorialnie dla stacji przeznaczenia, stwierdzające, że towar jest przeznaczony dla rolników poszkodowanych przez klęski żywiołowe.

—o—

Wiadomości sportowe

Polacy podbijają swą grą Paryż

Liga polska wygrywa z Bologną 5:1 (3:0)

W poniedziałek rozegrany został w Paryżu mecz o pierwsze miejsce w turnieju piłkarskim pomiędzy reprezentacją polskiej Ligi, a mistrzem Włoch Bologna, zakończony pięknym zwycięstwem Polaków 5:1 (3:0). Sukces polski jest tym bardziej znamienny, że prasa francuska na ogół zapowiadała zwycięstwo Włochów, przyznając jednak, że walka z Polską będzie ciężka.

Mimo złej pogody i deszczu, jaki padał w Paryżu przez całe popołudnie, na mecz przybyło około 20 tysięcy widzów, śledzących z wielkim zainteresowaniem przebieg gry. Obecny był na meczu ambasador R. P. Łukasiewicz, oraz szereg wybitnych przedstawicieli kolonii polskiej w Paryżu.

Polacy wystąpili w składzie Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk, Nytz, Góra, Habowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz. Pod koniec meczu Habowskiego zastąpił Wostal, na środku ataku zagrał Korbas. Drużyna włoska grała dobrze tylko przez pierwsze 20 minut, potem gnębiona bezustannymi atakami Polaków ograniczała się raczej do obrony. Atak włoski nie mógł nic zdziałać wobec wspaniałej obrony Polaków. Już w 6 minucie Wostal zdobył prowadzenie dla Polski. W 14 minucie Piontek, Habowski, Wilimowski i Wodarz przeprowadzają piękny atak, zakończony strzałem Wodarza, obronionym jednak robinzonadą bramkarza włoskiego. W 20 minucie Wilimowski z podania Wostala podnosi wynik do 2:0 dla Polski. W 24 minucie Madejski broni bramki przed strzałem Buzzoniego. W 41 minucie Piontek z podania Wilimowskiego zdobywa trzeci punkt dla Polski, ustalając wynik meczu 3:0 do przerwy.

Po przerwie Madejski broni strzału Biarattiego, podanego głową. W 16 minucie Biarotti dwukrotnie strzela w biegu, lecz chybia. W 22 minucie Buzzoni strzela głową, jednak chybia, a niebezpieczną sytuację wyjaśnia Kotlarczyk. W 24 minucie Madejski wybiega z bramki, lecz wraca na czas by złapać centrę Reguzzianiego. Od tej chwili Polska uzyskuje zdecydowaną przewagę, zachowując ją do końca meczu. W 40 minucie z centry Wostala, Wilimowski zdobywa czwartą bramkę. W minutę później sędzia dyktuje karny za rękę włoskiego obrońcy. Korbas strzela celnie. Wynik brzmi 5:0 dla Polski. W ostatniej minucie gry Włosi zdobywają honorowy punkt ze strzału Reguzianiego. Wśród hucznych braw drużyna polska opuszcza boisko. Wśród publiczności słychać głosy, iż tak pięknej gry piłkarskiej, jaką zademonstrowali Polacy, Paryż dawno nie widział.

Polska tym samym zajęła w turnieju pierwsze miejsce, co jest największym sukcesem z dotychczasowych piłkarstwa polskiego.

LIGA POLSKA — PARYŻ?

Po meczu poniedziałkowym Liga polska = Bologna, Francuzi zaproponowali drużynie polskiej rozegranie trzeciego spotkania na terenie Francji, mianowicie z reprezentacją Paryża.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

O TRZECIE MIEJSCE W TURNIEJU PARYSKIM.

W spotkaniu piłkarskim o trzecie miejsce w turnieju paryskim drużyna francuskiej **Ligi Północnej pokonała reprezentację Paryża 2:1.**

—o—

Tarnovia nadal prowadzi

Obawy nasze o wyprzedzenie Tarnovii przez którąś z groźnych jej rywalek okazały się płonne, gdyż uzyskały one dość słabe wyniki. Tarnovia więc pozostaje nadal na czele. Ale czy na długo, gdy za plecami czai się drużyna, krocząca bez straty punktu, t. j. Z. S. Chełmek... Jego wysokie zwycięstwo nad Grzegórzeckim jest dobitnym wyrazem, iż o prowadzeniu myśli bardzo poważnie.

Obecnie tabelka Krak. Ligi Okręgowej po niedzielnych meczach jest następująca:

1.	Tarnovia	7	9:5	20:9
2.	Zwierzyniecki	7	9:5	14:10
3.	Chełmek	4	8:0	13:4
4.	Makkabi	6	8:4	11:10
5.	Krowodrza	7	8:6	16:14
6.	Fablok	6	7:5	14:8
7.	Nadwiślan	5	6:5	14:8
8.	Podgórze	5	6:5	7:7
9.	Olsza	8	6:10	16:18
10.	Grzegórzecki	9	6:12	12:29
11.	Korona	6	2:10	9:15
12.	Wawel	6	2:10	5:18

(Dalszy ciąg na str. 10).

Kronika krakowska

LISTOPAD.

3. Środa Huberta. Wschód słońca 6.34, zachód 16.04. Długość dnia 9 godzin 30 min.

—oOo—

DZIEŃ ZADUSZNY NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Wczoraj w Dniu Zadusznym na cmentarzu Rakowickim przybyła w godzinach rannych procesja z kościoła paraf. św. Mikołaja, prowadzona przez ks. prepozyta dr. J. Gołąba. Wierni wysłuchali nabożeństwa, odprawionego w kaplicy cmentarnej przez ks. wikarego Kiselę, oraz kazania wygłoszonego przez ks. prof. Gabryla.

ZA DUSZE CHŁOPÓW zmarłych w sierpniu b. r. odprawił we wtorek o godzinie 9 rano Mszę św. śpiewaną O. Marceli w kościele OO. Reformatów. Msza św. odprawiona została staraniem Koła Inteligencji Stronnictwa Ludowego. Wysłuchali jej liczni członkowie Koła, przedstawiciele zarządu S. L., oraz liczni włościanie z wsi podkrakowskich.

NOWY ROK W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH. Inauguracja nowego roku akademickiego 1937-38 w Szkole Nauk Politycznych w Krakowie, odbędzie się we czwartek 4 bm. o godzinie 17 w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Komunikaty

ZWIEDZANIE NOWO-URZĄDZONYCH ZBIORÓW MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO P. AK. UM., z słynnym posągiem Światowida, oraz drogocennymi wykopaliskami przeddziejowymi, odbędzie się we środę 3 bm. jako 20. wycieczka nauk. Wyjaśnień udzielą kustosz P. A. M. Dr Rejman i Dr J. Dobrzycki. Zbiórka o godzinie 15.30 w sieni Muzeum przy ul. św. Jana 22.

„LIBIA POD RZĄDAMI MUSSOLINIEGO“. Odczyt pod ym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. dr J. Szaflarski, asystent Ins. Geogr. U. J. Odczyt bogato ilustrowany odbędzie się we środę, 3 b. m. o godz. 19 w sali Inst. Geogr. Grodzka 64.

—O—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Środa 3. XI. „Freuda teoria snów“.
TEATR M.: Czwartek 4. X. „Freuda teoria snów“.
TEATR M.: Piątek 5. X. „Freuda teoria snów“.
ADRIA: I. Magiczny klucz (w rol. gł. Borys Karloff); II. Kochana dziewczyna.
APOLLO: Siódme niebo.
BAGATELA: „Marokko“ i rewia „Jesienna sałatka“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 30 października do czwartku 4 listopada 1937 włącznie „Niezwyciężony Bill“ — Gary Cooper. „Świecznik królewski“ — Sybille Schmitz.
PROMIEŃ: Koncert dworski. (Pieśń jej matki).
STELLA: Piętro wyżej (Bodo).
ŚWIT: „Scypion Afrykański“.
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.
UCIECHA: „Zaginiony horyzont“ reż. Frank Capra.
WANDA: „Czar Cyganerii“ (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

—O—

TRZY WYSTĘPY J. ROMANÓWNY I M. MASZYŃSKIEGO. Dziś w środę, jutro w czwartek i w piątek wystąpią gościnnie tylko trzy razy świetni artyści warszawscy Janina Romanówna i Mariusz Maszyński w granej na naszej scenie przed dwoma miesiącami doskonałej komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“. W sobotę i niedzielę „Wielka miłość“ Molnara z Zofią Jaroszewską, W. Niedziałkowską, J. Korecką, M. Węgrzynem, Z. Modzelewskim, oraz J. Romowicz, K. Opalińskim i in.

„HALKA“ narodowa opera St. Moniuszki daną będzie na inauguracyjnym przedstawieniu operowym, w poniedziałek 6 bm. z udziałem najwybitniejszych polskich śpiewaków: Fr. Platówny, J. Huppertowej, A. Gołębiowskiego, M. Mossakowskiego oraz A. Mazanka, St. Kruzera i in. Bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego.

—O—

Przed przeniesieniem zwłok ś. p. prof. Tarnowskiego

Rodzina pochowanego w r. 1918 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, śp. prof. U. J. dra Stanisława Tarnowskiego, znanego historyka literatury polskiej, postanowiła przenieść jego zwłoki do grobów rodzinnych w Dzikowie. Przeniesienie nastąpi we wtorek 8 b. m. W dniu tym o godz. 9.30 rano odprawione zostanie za spokój duszy śp. prof. dra Tarnowskiego nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny. Celem umożliwienia wzięcia udziału w nabożeństwie profesorom i studentom U. J. Rektor Szafer zawiesił w tym dniu wykłady od godz. 9 do 11.

Uniewinnienie fabrykanta

Przed kilku tygodniami Inspektor Pracy skazał właściciela fabryczki stolarskiej „Stedwar„ na 2 tygodnie aresztu za zaleganie z wypłatą zarobków w wysokości 3 tys. zł., nieprzestrzeganie przepisów o urlopach, o czasie pracy it. d. Sąd Okr. do którego fabrykant wniósł odwołanie, wydał wyrok uniewinniający, wychodząc z założenia, że wstrzymywanie wypłaty zarobków spowodowane zostało **nie złą wolą oskarżonego, lecz przyczynami natury od niego niezależnej.**

Wiadomości kościelne

ZMIANY WŚRÓD KLERU.

Ks. Stan. Mazanek, emer. katecheta, został mianowany radcą Kurii Metropolitalnej. Ks. Wład. Suchoń, prob. w Harbutowicach, otrzymał instytucję na probostwo w Kozach, a Ks. H. Mróz na prob. w Spytkowicach ad Zator. Ks. Jan Chrobakiewicz, prob. w Maniowach, zamianowany admin. we Frydmanie. O. W. Zmarz, Franciszkanin, zamianowany obrońcą węzła małżeńskiego w Sądzie diecezjalnym.

List pasterski Ks. Metropolity Sapiehy
na święto Patrona młodzieży

Ks. Metropolita dr Adam Stefan Sapieha wydał następujący list pasterski:

„Zbliża się dzień św. Stanisława Kostki, Patrona naszej młodzieży. Jak co roku, szczególnie młodzież katolickich stowarzyszeń młodzieży męskiej, będzie przygotowywać swe dusze przez poprzedzające tę uroczystość nabożeństwa, a w sam dzień odda hołd swemu ukochanemu Patronowi i prosić Go będzie o wstawiennictwo do P. Boga, by wierna, czysta, zahartowana w swych zasadach służyła Chrystusowi Panu.

Stowarzyszenia katolickiej młodzieży są najliczniejszymi zrzeszeniami młodzieży w Polsce. Nie tylko jednak liczebność stanowi ich wartość. Wzniosłe ideały wiernej służby Chrystusowi i Ojczyźnie, które nimi kierują, zapał w pracy wewnętrznej dla wyrobienia własnego jak i wykształcenia zawodowego, karność i chlubne zachowanie się, tworzą z tych szeregów młodzieńczych hufce, w których tak Kościół katolicki jak Polska może pokładać nadzieje przyszłości.

Doroczne też święto patronalne, będące niejako rewią KSMM, winno zwrócić uwagę całego społeczeństwa polskiego na nie i zjednać im życzliwość i zainteresowanie. Dotychczas, musimy to szczerze wyznać, w starszym społeczeństwie było zaintersowania tego bardzo mało. Ufamy, że dziś, gdy hasła wrogie nie tylko religii ale i narodowi, jako też porządkowi społecznemu, wkradają się tak silnie w szeregi młodzieży, tym bardziej ta wielka szkoła przyszłego pokolenia winna być otoczona życzliwością i pomocą wszystkich zdrowo myślących Polaków.

Do Was teraz zwracam się ukochani Druhowie. Stoi przed Wami wielkie pole pracy i wysiłków. Z poczuciem dumy nosicie odznaki Waszego Stowarzyszenia i kroczycie pod Waszym sztandarem. Temu poczuciu godności winno towarzyszyć coraz to głębsze zrozumienie zadań jakie macie spełnić jako członkowie KSMM i wierne, odważne wprowadzenie w życie przyjętych obowiązków.

Dla nas katolików wiara i jej zasady powinny być światłem i drogowskazem nie tylko w zakresie poszczególnych sumień, ale i w życiu zbiorowym stosunków społecznych. Potrzeba więc znać nie tylko zasady katolickie tyczące się Waszej osoby, ale prócz tego naukę współżycia z innymi, obowiązki społeczne tak bardzo dziś zdeprawowane odpadnięciem wielu od Boga i Jego praw. Te prawdy musicie zawczasu poznać na podstawie nauki głoszonej przez Kościół katolicki, a w ostatnich czasach jasno ujęte w wiekopomnych Encyklikach ostatnich Papieży. Poznawszy zaś je, należy wyrobić sobie niezamącony pogląd na te sprawy, by nie dać się powodować czy to własnym interesem, czy zawiścią, ale głosić je w poczuciu sprawiedliwości, przeprowadzać z miłością ludzkości, i być Apostołami prawdy Chrystusowej.

Niechże ta uroczystość Wasza, kochana Młodzieży, Patrona Waszego św. Stanisława Kostki będzie wzmożeniem zapału w pracy stowarzyszeniowej, wykrzesania hartu dusz Waszych do tak wzniosłych zadań. Za przyczyną tegoż patrona Waszego i Najśw. Panny, Królowej Polskiej, niech Wam Chrystus P. udzieli wszelkich łask do tego potrzebnych, a jako zadatek ich przesyłam Wam arcypasterskie błogosławieństwo.

† **ADAM STEFAN.**

Obchód święta narodowego
Czechosłowacji w Krakowie

Towarzystwo Czechosłowackie w Krakowie, urządziło ostatnio dla swej miejscowej kolonii uroczysty wieczór w salach Instytutu Muzycznego dla uczczenia 19 rocznicy uzyskania niepodległości Republiki Czechosłowackiej. Program wieczoru obejmował: słowo wstępne prezesa towarzystwa p. **Franciszka Veselego**, odczyt **dra S. M. Mazurkiewicza o T. G. Masaryku, Prezydencie Oswobodzicielu**, oraz część muzyczno-wokalną, w której wzięli udział: p. **E. Bolońska**, sopran, p. **Stefan Romanowski**, baryton, artysta i reżyser opery, p. E. Lotar, tenor i prof. **Aloizy Kluczniak**, pianista. Po wyczerpaniu programu, odbyło się zebranie towarzyskie uczestników wieczoru i zaproszonych gości.

—O—

Trzy zamachy samobójcze w Krakowie

W Krakowie zanotowano ostatnio trzy zamachy samobójcze, z których **dwa zakończyły się śmiercią denatów.** Ub. nocy przechodzący plantami w pobliżu Głównej Poczty strażnik bezpieczeństwa zauważył leżącego na ziemi mężczyznę. Ponieważ dawał on słabe oznaki życia, strażnik wezwał lekarza Pogotowia Rat. Przed jego przybyciem mężczyzna, który jak się okazało, nazywa się **Marian Salawa i jest urzędnikiem Wydziału pow. w Nowym Sączu, zmarł.** Popełnił on samobójstwo oddając do siebie strzał z rewolweru w okolicę serca.

Drugie samobójstwo popełnił **30-letni Julian Mlofylowicz. Postrzelił się on śmiertelnie w prawą skroń w czasie oczekiwania na kolejkę w jednym z zakładów fryzjerskich, przy ul. Rakowickiej. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie zawód miłosny.**

Wreszcie wczoraj około godz. 17.45 w Wiśle, obok mostu Dębnickiego usiłowała popełnić samobójstwo przez utopienie się **Sara Keller, lat 31**, bez zajęcia, zam. przy ul. Zwierzynieckiej L. 10. Keller wydobyta została z wody przez **Henryka Kowalskiego**, robotnika, zam. przy ul. Zduńskiej l. 8. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło niedoszłą samobójczynię do szpitala św. Łazarza. Przyczyny usiłowanego samobójstwa na razie nie ustalono.

Mandaty karne inkasował
do własnej kieszeni

Przykrą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Okr. w Krakowie. Oskarżonym był posterunkowy Józef S., któremu prokurator zarzucił bezprawne zatrzymanie kwoty **103 zł.** ściągniętej ostatnio podczas „lekcyj chodzenia“ jako mandaty karne za nieprawidłowe przechodzenie jezdni przez publiczność. — Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał, któremu przewodniczył sędzia **Konopka, skazał Józefa S., na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.** Oskarżenie popierał **prok. Gajewski.** Oskarżony, który na rozprawie wystąpił bez obrońcy, wyroku nie przyjął i zapowiedział wniesienie apelacji.

—ooOoo—

Wiadomości sportowe

O mistrzostwo koszykówki

We wczorajszym numerze podaliśmy wyniki mistrzostw piłki ręcznej w siatkówce. Dziś podajemy wyniki, jakie padły na hali w zawodach koszykówki.

GARBARNIA — WAWEL 33:26 (12:11). Niespodziewaone lecz zasłużone zwycięstwo Garbarni, która była bardziej dysponowana strzałowo. W Garbarni bardzo dobrze zagrali Bychawski i Kowalówka I w obronie. W Wawelu zadowolił Lesiak i Polewka. Sędziowali pp. Stefaniuk i Kopta.

CRACOVIA — MODRZEJÓWKA 57:26 (20:13). Wysokie zwycięstwo białoczerwonych nad Modrzejówką, występującą w bardzo odmłodzonym składzie. Wyróżnili się w Cracovii reprezentant Polski Pluciński i Crajczyk oraz Radwański. Sędziowali bardzo dobrze pp. Sikorski i Węglorz.

WISŁA — OLSZA 34:33 (19:15). Senzacyjne zwycięstwo beniaminka klasy A nad Olszą, która w tym roku ma poważne szanse na zajęcie czołowego miejsca w tabeli. Gra bardzo ciekawa, stojąca na dobrym poziomie. Zwycięstwo odniosła Wisła niemal w ostatnich sekundach gry zdobywając decydującego kosza przez swego najlepszego gracza **Barana**, obok którego dobrze spisał się **Arlet i Papiński**.

W Olszy najlepsi **Młodnicki i Szczurek**. Nieszczególnie grała obrona. Sędziowali pp.: Piotrowski i Eberhardt.

MECZ BOKSERSKI W KRAKOWIE.

W poniedziałek odbył się w Krakowie mecz bokserski pomiędzy miejscową Makabi a Makabi z Sosnowca. Zwyciężyła drużyna sosnowiecka 9:7.

Międzypaństwowe mecze

FRANCJA ZWYCIĘŻA HOLANDIĘ 3:2.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim w Amsterdamie Francja pokonała Holandię 3:2 (1:0). Bramki dla Francji zdobyli: Nicolas, Langiller i Courtois.

WALIA — SZKOCJA 2:1.

W Cardiff rozegrano wobec 45 tysięcy widzów mecz międzypaństwowy Walia—Szkocja, który przyniósł zasłużone zwycięstwo Walijczykom 2:1 (1:0).

WŁOCHY ZALEDWIE REMISUJĄ Z SZWAJCARIĄ.

W Genewie w meczu międzypaństwowym Włochy zaledwie zremisowały ze Szwajcarią 2:2 (2:1).

W Bezgano w meczu drugich drużyn zwyciężyły Włochy II 4:1 (2:0).

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II. w Tarnowie ul. XX. Sanguszków Nr 10.
Tarnów, dnia 30 października 1937.
Sygn. akt. II Km. 885/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków, 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 listopada 1937 r. o godzinie 9 w Tarnowie ul. Marcina Nr. 12/14 odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do inż. Jerzego Lieberfreunda i Henryka Lieberfreunda, względnie na wniosek dłużników licytacja z wolnej ręki, składających się z irygatorów, 4.000 kgr. marmuru mielonego transmisji stalowej, szklanek, ochraniaczy do lamp elektrycznych, szkieł do lamp słoików, postumentu do szmerglówki, liny drucianej, pieca pół-szamotowego niewykończonego, lampek nocnych, kloszy, ochraniaczy szklannych, motoru gazowego, transmisji, motoru, tokarki, pieców chłodniczych, wagonu piasku, lejków, lampek kościelnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.224 gr. 10.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

WYSTĘP GĄSSOWSKIEGO W BERLINIE nie przyniósł mu sukcesów, gdyż w biegu na 800 m zajął on tylko trzecie miejsce z czasem 2,00,5. Przyczyną porażki był zgubiony przez Gąssowskiego pantofel na trzecim okrążeniu. Zwyciężył w tym biegu Mertens 1,58,4, 2) Dessecker 2,00,4.

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW ZA GRANICĄ.

Aczkolwiek oficjalny sezon lekkoatletyczny został zakończony, jednak w tych dniach padły w Europie dwa doskonałe wyniki: Długodystansowiec włoski Beviaqua ustanowił we Florencji nowy rekord krajowy na 10.000 mtr. wynikiem 30:59,8 min. W Brukseli świetny biegacz Mostert uzyskał na dystansie mili angielskiej doskonały czas 4:18,4 min. wynik ten nie będzie jednak uznany jako rekord Belgii, gdyż belgijski związek lekkoatletyczny nie rejestruje wyników na tym dystansie.

NOWY REKORD EUROPY NA 100 M. STYLEM GRZBIETOWYM.

W poniedziałek odbyły się w Berlinie jubileuszowe zawody pływackie Charlottenburger S. V. w ramach zawodów **H. Schlauch** ustanowił nowy rekord Niemiec i Europy w pływaniu na 100 mtr. stylem grzbietowym, uzyskując wynik 1:07,6 min.

Społeczeństwo włocławskie armii

W sobotę odbyła się we Włocławku uroczystość przekazania armii 10 ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez ziemian kujawskich oraz 1 ręcznego karabina maszynowego, ufundowanego przez Związek Strzelecki pow. włocławskiego. Uroczystość odbyła się w ramach święta pułkowego, miejscowego pułku piechoty, w obecności gen. Thomme i ks. biskupa Radomskiego.

Wyrok na szpiegów w Czechosłowacji

Karny sąd okręgowy w Pradze skazał Fr. Kasztura na 10 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich za zdradę tajemnicy wojskowej. — Wyrokiem sądu w Bratisławie skazani zostali za zbrodnię spisku przeciwko państwu i zbrodnię zdrady tajemnicy wojskowej: inż. Fr. Bauer na 15 lat więzienia, Ign. Ronay na 9 lat więzienia, W. Ronay na 5 lat, P. Rohats na 7 lat, E. Toth na 5 lat, Ar. Faldsam na 8 lat, a nad to A. Kadlec za doniesienie o przestępstwie na 4 lata więzienia. Proces trwał trzy i pół tygodnia.

WALKA Z MŁODZIEŻĄ KATOLICKĄ.

Młodzież katolicka w Niemczech wykazuje heroiczną postawę wobec prześladowań. Więzienia, procesy, kary, to — jej chleb codzienny. Pod błahym pretekstem rozwiązuje się stowarzyszenia młodzieży. I tak niedawno rozwiązano diecezjalny związek młodzieży w diec. Paderborn, a jego przywódców skazano na kary pieniężne lub więzienie za odbycie pochodu w związku z uroczystością stowarzyszeniową.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV, w Krakowie, ul. Smolki L. 10.
P. K. O. 415.116 — Telef. 123-46.
Sygn. Nr. IV. Km. 807/37,
Dnia 2 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IV. w Krakowie, w sprawie egzekucyjnej Firmy Bracia Bühler przeciwko Firmie Krakowska Fabryka Gumy Ska z o. o. w Krakowie zgodnie z wnioskiem wierzycielki z dnia 2 listopada 1937 r.

postanawia

sprostować obwieszczenie o licytacyjnej, sprzedaży nieruchomości dłużniczej Obj. Lwh. 905 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII Podgórze, wyznaczonej na dzień 9 grudnia 1937 roku o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ulica Starowiślna 13. w sali Nr. 33. w tym kierunku, iż obszar wchodzącej w skład przedmiotowej nieruchomości parceli, oznaczonej Lkat. 1459/2 wynosi 7 arów, 74 metry kw., a nie jak w pierwotnym obwieszczeniu z dnia 13 października 1937 r. Sygn. IV. Km. 807/37 zapodano: 47 ar. 01 m. kw.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 80

A jednak...

— Rzeczywiście, komiczne!

Bo czy nie było „rzeczywiście komiczne“, że on, Eryk Krasnohorski, mogący po mieczu i kądzieli wyprowadzić nieskończoną ilość antenatów o krwi czysto błękitnej... dziecko ordynacji krasnohorskiej, obejmującej tyle a tyle folwarków... właściciel kapitałów, zdeponowanych w bankach krajowych i zagranicznych... no i — ostatecznie! — przystojny, mogący się podobać...

Albóż mu to mało razy mówiły panie z jego — i nie z jego świata!

Coś w rodzaju uśmiechu przemknęło mu po twarzy, ale natychmiast wrócił na nią poprzedni grymas gniewnej goryczy.

I któż to pozwolił sobie to wszystko zlekceważyć? potraktować jak... jak...

Aż się zachwysnął.

Jakaś Golusówna... fornalska wnuczka...

Coś nim szarpnęło. Głos jakiś szepnął mu do ucha:

— Hrabina Krasnohorska...

Stanęła mu na oczach postać Marty, wysoka, smukła, wytworna tą najwyższą ze wszystkich wytwornością: naturalności i prostoty.

Mimowoli poruszył głową z podziwem.

Co za nadzwyczajna adaptablité!

— Powiadają, że i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu, mruknął. No, to tu musiał być od początku ryż.

Przebiegło mu nagle przez myśl, coby to było, gdyby Martę zawiózł do Warszawy i zaprezentował w „towarzystwie“.

Mimowoli się uśmiechnął. Wyobraził sobie mowy, szepty i spojrzenia, które by ją przyjęły.

Wszyscy już wiedzieli o jej pochodzeniu.

Z pewnym uczuciem dumy pomyślał, że wstydzić by się nie potrzebował... ta jego „żona“ potrafiłaby ozdobić każde miejsce, na którym by ją los postawił.

Nawet urodą: nie była piękna, ale ta ściągła twarzyczka o wielkich szarych oczach, obrzeżonych ciemnymi wygiętymi rzęsami, trochę szerokie, ale takie słodkie różowe usta, korona miedzianych włosów na głowie — stanowiły tak oryginalną całość, że mogła zagasić najsławniejsze piękności.

I ten wdzięk! Ten niebywały w dzisiejszych czasach wdzięk dziecinnej prostoty i królewskiej wyniosłości...

Szarpnął się nagle.

— Czy oszalałem? oto chodzę tu, jak rycerz smutnego oblicza i rozmyślam o Dulcynei...

Roześmiał się z przymusem.

— Porównanie znakomite! Marta nie jest wprawdzie służącą w karczmie, ale — zasadniczo mogła by nią być!

Myśli jego nikt nie mógł podsłuchać, a jednak zmieszał się nagle, prawie zaczerwienił.

Zdawało mu się, że zbluźnił.

Rzucił się niecierpliwie, spojrzał na zegarek.

— Dosyć tych głupstw. Pójdę się przebrać, a potem spytam jaki jest rozkład pociągów do Warszawy i poproszę o auto na stację.

Coś go ukłuło w okolicy serca. Zmarszczył się i powtórzył z uporem:

— Wyjadę... tym razem napewno wyjadę!

Wolnym krokiem skierował się ku pałacowi, minął taras, salonik i wszedł do hallu. Rzucił czapkę i stik na stół, zaczął wstępować na schody — nagle przystanął.

Przed oknami rozległ się tentent koński, roześmiane głosy — do hallu weszli Marta i Stefan, spierając się wesoło. Eryk drgnął i cofnął się w cień, ku ścianie.

— Ależ to niemożliwe! po takim spacerze na upale! śmiała się Marta. Zadyszałam się jak nieboskie stworzenie... pełno mam w gardle kurzu!

— To niech pani usiądzie i odpocznie... o, choćby tu! nóżki wyciągnąć, rączki założyć... wody z sokiem przyniosę...

— Wolę się iść przebrać.

— Aha! właśnie! a jak raz pani wsiąknie w swój pokój... żegnajcie marzenia miłosne! Książka i fortepian... fortepian i książka... zwykli śmiertelnicy już nie istnieją!

Eryk się zdumiał: fortepian? a to coś nowego!

— Przecież mnie pan też chce do fortepianu zasadzić!

— Ale na swoją korzyść! a nie gdzieś tam w dzikim ustroniu!... No, pani Marto, un bon mouvement! Nie odmawiać tak rzadkiej przyjemności staremu przyjacielowi.

— Najpierw nie „staremu“ (o! o! patrzcie państwo, czy w głosie hrabiny Krasnohorskiej nie drgał lekki, leciuteńki odcień zalotności?).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.